



bezpłatnie

nowa gazeta praska

GABINET STOMATOLOGICZNY

tel. **22 818-07-91** Szwedzka 37
czynne 9-20

- ⇒ nowoczesna protetyka cyfrowa, cyrkon, multiplayer 3D - w promocji
- ⇒ protezy elastyczne
- ⇒ bezpieczna narkoza
- ⇒ rtg

Duma dla Targówka

Młody mieszkaniec Bródna (były) podbija Anglię. Z Maximilianem Czekalskim, wcześniej uczniem Gimnazjum nr 142 na Targówku, a od dziesięciu miesięcy - Great Sankey High School w Warrington, w Anglii, rozmawia Jolanta Zientek-Varga

Jakie były początki w szkole angielskiej? Dałeś radę od razu?

Do średniej szkoły Great Sankey High School dołączyłem w marcu ubiegłego roku. Od pierwszego dnia nie miałem problemów, choć, kiedy jechałem autobusem szkolnym, byłem zestresowany. Jednak już na pierwszej lekcji wyłuzowałem się. Uczniowie byli przyjacielscy, a nauczyciele wspierający.

Czym różni się gimnazjum na Targówku od obecnej szkoły?

Przed wszystkim nie mamy jednej klasy. Każdy przedmiot to inna grupa uczniów. To efekt obowiązującej organizacji nauki. Uczniowie wybierają większą część przedmiotów, których będą się uczyć i nie ma możliwości, by robić to w jednej klasie, jak jest w Polsce. Mamy co prawda jedną klasę, ale tylko do celów

administracyjnych. W tej grupie spotykamy się rano i popołudniu, by zrobić listę obecności.

Jak było z angielskim?

Jechałem do Anglii z podstawowym, komunikatywnym angielskim. Pozwoliło mi to porozumieć się z nauczycielami i uczniami, a potem z każdym dniem było lepiej. Teraz mówię bardziej gramatycznie. Nawet nauczycielka od angielskiego zauważa poprawę i żartuje, że teraz mówię poprawniej niż większość uczniów. To pewnie dlatego, że w Polsce uczymy się bardziej gramatyki.

Co w nowej szkole cenisz najbardziej?

Bardzo podoba mi się to, że szkoła wspiera nas w każdym kroku i podejmowanym wyzwaniu. Nauczyciele są otwarci, można z nimi rozmawiać, czego w Polsce nie doświadczyłem. Można mówić o problemach,

dokończenie na str. 2

Białoleka musi być dla wszystkich

Rozmowa z Grzegorzem Kućą, burmistrzem Dzielnicy Białoleka.

- Z warszawskim samorządem jest Pan związany już dość długo, bo od 2008 roku. Przez ostatnie trzy lata pełnił Pan funkcję zastępcy burmistrza Bemowa. Obecnie stanął Pan na czele zarządu Białoleki. Czy zapoznał się Pan już z Białoleką i czy Pana zdaniem, bardzo różni się ona od Bemowa?

- Na stanowisku burmistrza Białoleki jestem od 28 listopada i myślę, że ten czas, półtora miesiąca, pozwolił mi zapoznać się z wieloma tutejszymi problemami. Białoleka w wielu aspektach jest podobna do Bemowa. Obie dzielnice są dzielnicami skrajnymi, czyli takimi, które, w przeciwieństwie do dzielnic centralnych, mogą się rozwijać.

Białoleka, podobnie jak Bemowo, jest młodą dzielnicą, która rozwija się bardzo intensywnie, m.in. przez to, że jest tu dużo terenów możliwych do zakupu przez inwestorów. Stąd mieszkania są tu tańsze, co z kolei powoduje duży napływ mieszkańców z innych rejonów stolicy i spoza Warszawy. Problemy są więc na Białolece w większości podobne co na Bemowie, czyli jak we wszystkich młodych dzielnicach: szkoły, opieka i edukacja najmłodszych dzieci, infrastruktura i transport oraz sprawy społeczne, to znaczy sport, rekreacja, dostęp do kultury. Są to tematy bardzo istotne dla rodzin, a przecież Białoleka to dzielnica, w której mieszkają przede wszystkim rodziny, i na nich przede wszystkim musimy się skupić. Oczywiście, nie zapominając o seniorach i osobach niepełnosprawnych. Problemy Białoleki wynikają też z efektu skali - to bardzo duża dzielnica, druga pod względem powierzchni w Warszawie.

- Jakie wobec tego będą Pana priorytety w zarządzaniu dzielnicą?

dokończenie na str. 3

STOMATOLOGIA

PROMOCJA

- wybielanie zębów
- wypełnienia
- korony porcelanowe
- protezy elastyczne
- protezy szkieletowe

ul. Jagiellońska 3
tel. 22 619-99-99

509-878-869

poniedziałki, środy, piątki 15-19
www.dentysta-praga.pl

Reklama
w Nowej Gazecie Praskiej
Docieraj z nami
do tysięcy klientów
reklama@ngp.pl , tel. 609-490-949



dr Artur Pietrzyk

DENTYSTA

Elastyczne protezy nylonowe **NEWS**

Nylon w protetyce znalazł zastosowanie w latach 50. W moim gabinecie jest co najmniej od lat sześciu, a w Polsce uchodzi za technologię nową.

Dla pewnych pacjentów proteza nylonowa jest świetnym rozwiązaniem.

Po pierwsze ma wieczystą gwarancję, jeśli chodzi o złamanie lub pęknięcie, bo pod wpływem nadmiernego obciążenia proteza wygina się.

Pacjenci, którzy wymagają przygotowania chirurgicznego przed założeniem innego rodzaju protez, w tym wypadku takiego przygotowania nie wymagają. Nylon dzięki swojej elastyczności może ominąć wypukłości kostne czy inne szczegóły anatomiczne, które przeszkadzają w noszeniu protezy tradycyjnej.

Jednak tym, co najbardziej pacjenci sobie cenią w protezach nylonowych - jest brak jakichkolwiek elementów metalowych. Protezy te nie mają klamer. Są cieńsze, lżejsze, nie powodują uczuleń.

Jeśli jesteś zainteresowany(-a) zapraszam do mojego gabinetu. A jeśli chcesz wiedzieć więcej, to zapraszam na moją stronę WWW, najlepszą w Polsce stronę o stomatologii.

Artur Pietrzyk

leczenie, protetyka, chirurgia, ortodoncja, biżuteria
rtg i naprawa protez

od poniedziałku do czwartku w godz. 10-12 i 15-18
www.superdentysta.com.pl

22 676-59-56, 608-519-073

Myśliborska 104 (wejście z tyłu budynku apteki)

Koniec praskich kopciuchów

Magistrat ogłosił długo oczekiwany przez prażan plan walki z zabójczym smogiem, który każdego roku zabija w stolicy ponad 3 tys. mieszkańców. Priorytet to pilna wymiana wszystkich zatrujących powietrze „kopciuchów”, która ma zakończyć się w ciągu trzech lat. Władze wprowadzają 100-procentowe dopłaty dla osób, chcących skorzystać z możliwości wymiany kotłów, bez kryterium dochodowego!

Na wymianę nieekologicznych kotłów magistrat przeznaczy 300 milionów złotych. W 2019 r. na ten cel zostanie przeznaczonych 30 milionów złotych. Wszystkie stare i kopące piece zostaną dzięki temu wymienione w ciągu trzech najbliższych lat, tym samym obydwie Pragi zyskają dla swoich mieszkańców czyste powietrze.

Wedle oceny ekspertów, zajmujących się ciepłownictwem w stolicy na wymianę czeka około 20 tys. „kopciuchów” znajdujących się zarówno w rękach prywatnych właścicieli, jak i około 1871 w lokalach komunalnych, które są własnością miasta - a to znacznie więcej aniżeli ma na dzień dzisiejszy do wymiany Kraków, który od wielu dekad jest niekwestionowaną „stolicą” polskiego smogu.

Wzrosnąć również kwota dofinansowania dla osób indywidualnych, która zwiększy się z 7 do 12 tys. PLN, władze Warszawy zrezygnowały

smogiem, ale również fakt porażki dotychczasowych działań w tym obszarze polityki ochrony środowiska naturalnego. W ostatnich dwóch latach udało się wymienić na terenie Warszawy zaledwie 300 kotłów opalanych węglem.

Pragi nie chcą zabójczego smogu

Do tej pory obydwie dzielnice pełniły rolę niechlubnego „zagłębia kopciuchów” na terenie miasta, gdzie palono od lat

dokończenie na str. 8

NARZYNKI GWINTOWNIKI

MM Metal-Market

HURT DETAL

NARZĘDZIA, art. METALOWE

ul. Mińska 38, tel. 813 99 55

www.metal-market.pl

własny parking **P**

NARZĘDZIA ŚRUBY ZAMKI LINKI

11 bit studios o krok od Paszportu Polityki

„Frostpunk”, wydana w kwietniu 2018 roku gra praskiego producenta gier komputerowych 11 bit studios, przebiła sukces swojej poprzedniczki „This War of Mine” i osiągnęła tytuł najlepiej sprzedającej się polskiej gry na świecie. Za opowieść o próbie przetrwania na zamarzającej planecie, firma 11 bit studios została nominowana do Paszportu Polityki.

Na początku ubiegłego roku pisaliśmy w naszej gazecie (nr 4/2018 NGP) o sukcesach działającej na Pradze firmy 11 bit studios, w której powstała nietypowa gra wojenna „This War of Mine”, opowiadająca o zwykłych ludziach, cywilach, usiłujących

przeżyć w trudnych wojennych warunkach. Kreatywni i podążający własną drogą twórcy z 11 bit studios już wtedy zapowiedzieli premierę nowej, równie oryginalnej gry „Frostpunk”.

Okazało się, że nowa gra nie tylko powtórzyła sukces

swej poprzedniczki, ale nawet go przebiła, osiągając w ubiegłym roku najlepszy wśród polskich gier wynik komercyjny na świecie. To opowieść z alternatywnej historii XIX wieku, epoki szalonego, opartego na węglu i parze rozwoju przemysłowego, któremu kres przynosi nagłe zlodowacenie. Świat zamarza, cywilizacja upada, przy życiu pozostaje garstka ludzi.

dokończenie na str. 8

Teatr oczami dziecka

Wyjątkowy wernisaż odbył się 18 stycznia w galerii „Klitka”. Przestrzeń malutkiego atelier fotograficznego przy Żąbkowskiej wypełnili po brzegi autorzy prezentowanych prac i pasjonaci teatru - dzieci z Przedszkola nr 165.

Galeria „Klitka, Atelier” zaprasza na niezwykłą wystawę, zatytułowaną „Teatr oczami dziecka”. Ekspozycja jest owocem współpracy galerii z Przedszkolem nr 165 przy ulicy Ratuszowej 8a. Właścicielka „Klitki”, Julita Delbar, organizatorka wielu wspaniałych wystaw i inicjatorka ciekawych wydarzeń artystycznych, od

dwóch lat wspiera działania teatralne przedszkola. W „Klitce” wykonała serię zdjęć „Aktor i jego kukielka”, obrazującą emocje i przeżycia dzieci związane z kreowaną postacią. Tym razem udostępniła przestrzeń swojej galerii małym artystom.

Choć mają dopiero kilka lat, już są pasjonatami teatru.

dokończenie na str. 8

Duma dla Targówka

dokończenie ze str. 1
niepokojach. Jesteśmy traktowani podmiotowo, jako osoby, którym należy pomóc, a nie jako masa. Każdy dostaje to, czego potrzebuje. Widać personalizację edukacji. Cenię takie podejście indywidualne do każdego ucznia, co pozwala zrobić notatki bez poganiania, realizować własne pomysły. I co ważne, jest zdecydowanie mniej prac domowych niż w Polsce. Przy tym, każdy może zadanie zrobić tak, jak uważa.

Żyjesz nie tylko nauką. Aktywnie działasz społecznie...

Zacząłem się udzielać społecznie jeszcze przed przyjazdem szkoły. Nie umiem siedzieć i czekać. Mam to po tacie. Poczytałem na stronie szkoły o działaniach dla młodych, skontaktowałem się z postanką do Młodzieżowego Parlamentu z okręgu miasta Warrington, gdzie mieszkam. To ona zaprosiła mnie na spotkanie Młodzieżowej Rady Miasta. Przyszedłem, w radzie zostałem i cały czas tam działam. Przy okazji dowiedziałem się więcej o Młodzieżowym Parlamencie. W Polsce mamy Sejm Dzieci i Młodzieży, który nie jest wybierany, tylko działa na zasadzie konkursu. W Anglii młodzieżowi postowie są regularnie wybierani.

Gdzie jesteś w tej chwili, jeśli chodzi o działalność obywatelską?

Tak się złożyło, że dziewczyna, która mnie wprowadziła, jest teraz o szczebel wyżej, reprezentuje całe województwo w Zarządzie Młodzieżowego Parlamentu i na powstałe wolne miejsce, zaproponowano mi funkcję zastępcy młodzieżowego posła dla Warrington, co chętnie i z dumą przyjąłem. Działam też w Młodzieżowym Forum Regionu, w którym jestem

szczebel wyżej i reprezentuję hrabstwo w Zarządzie Forum.

Co struktury młodzieżowe, rada, parlament, forum robią dla młodzieży?

Wszystkie szczeble reprezentują młodych, przedstawiają ich oczekiwania i potrzeby radnym, burmistrzom, parlamentarzystom, lordom. Prowadzą kampanie ważne dla młodzieży. Na przykład ostatnio na temat zdrowia psychicznego i przełamывania stereotypów dotyczących takich chorób. Dla mnie jest ważne, że członkowie struktur młodzieżowych mają możliwość rozwoju osobistego, doskonalenia umiejętności społecznych, poznawania innych kultur i dobrej zabawy przy tym.

Byłeś, zaczynając pobyt w Anglii, piętnastolatkiem z Polski, nikomu nieznanym, a jednak bez problemu znalazłeś miejsce w strukturach młodzieżowych. Czy to znaczy, że każdy może?

Wciąż jestem chłopakiem z Polski, tego się nie wstydzę i tak zostanie; ale jestem też chłopakiem z Warrington, z Anglii. Nie ma w strukturach młodzieżowej polityki barier w dostępie do działania. Są tam ludzie z całego świata, którzy mieszkają w Anglii. Imigranci mają możliwość integracji, co wzmacnia wiarę w siebie, poczucie wartości; umożliwia kontakty z Anglikami w szkole i w innych sytuacjach. Te miejsca są dostępne dla każdego, więc jeżeli się chce, ma się motywację i entuzjazm, to można działać. Nie ma znaczenia, skąd się pochodzi, kim się jest, jak się wygląda i z czym utożsamia. Chcesz? Dostaniesz przestrzeń do działania.

Czy dałoby się przenieść ten sposób działania do Polski?

Może, choć nie byłoby to łatwe. Przydałoby się organi-

zacja charytatywna podobna do British Youth Council, która od siedemdziesięciu lat wspiera młodych w rozwoju, umożliwia wypowiedzenie się w ważnych dla nich sprawach. W Polsce nie ma takiej instytucji, więc zbudowanie systemu zajęłoby sporo czasu. Jednak uważam, że gdyby znaleźli się ludzie, którzy poświęciliby życie zawodowe organizacji charytatywnej wspierającej młodych, to można to zrobić wszędzie.

Czy przywiozłeś z Polski doświadczenia, które ukształtowały chęć działań społecznych i przydały się w Anglii?

Jak wcześniej mówiłem, wciągnął mnie do działania tata, który jest aktywistą na Bródnie; dziadek był posłem; więc stoi za mną historia rodzinna pokazująca, że jeśli się chce, to można. Mam jednak takie przemyślenie, że ponieważ w Polsce jest nieco inny stosunek do ludzi niż w Anglii, to jednak nie zdobyłem doświadczenia. Pomagałem tacie, udzielałem się w samorządzie uczniowskim, ale to coś innego niż w Anglii. Musiałem zdobyć doświadczenie, co poszło łatwo, bo w strukturach młodzieżowych są przyjaźni ludzie.

Co przed Tobą? Jakie plany?

Złożyłem aplikację do szkoły międzynarodowej ukierunkowanej na kształcenie liderów społeczności lokalnych. Jeśli się dostanę, to będę mieszkał w internacie i nie będę mógł dalej działać w Warrington i w pozostałych strukturach. Jeżeli nie przyjmą mnie, co jest możliwe; to w marcu będą wybory młodzieżowego posła, w których zamierzam startować.

Co z działaniami społecznymi, jeżeli się dostaniesz?

Dużo czasu zajmie mi nauka, ponieważ matury międzynarodowe są zawsze wyzwaniem. Szkoła stawia jednak na młodych aktywistów i umożliwia stworzenie planu dla organizacji charytatywnej. Z takich planów powstały liczne organizacje prowadzone przez absolwentów. Ponadto jest możliwość działania dla społeczności lokalnej.

Co najwyżej oceniasz z perspektywy działacza po niemal roku życia w Anglii?

Najważniejsze dla mnie jest wsparcie rodziny i znajomych, których poznałem na ścieżce działań. Mam wsparcie koleżanek i kolegów z całego kraju. Wymieniamy się doświadczeniami, opowiadamy o tym, co zrobiliśmy i co jeszcze planujemy. To świetna motywacja do dalszej pracy.

Co uważasz za największy sukces?

To, że dobrze osadziłem się w szkole i znalazłem fajnych znajomych. Z działań społecznych sukcesem jest dla mnie zdobycie zaufania, dzięki czemu hrabstwo wybrało mnie na przedstawiciela do Zarządu Młodzieżowego Forum Regionu. Co prawda nie zmieniłem tym świata, ale wiele osób mi mówi, że to jest duże osiągnięcie. W głębi duszy też tak sądzę, ale wolę nie zapychać sobie tym głowy i iść po więcej.

Dziękuję za rozmowę i życzę kolejnych osiągnięć.



Koniec praskich kopciuchów

dokończenie ze str. 1
tym czym się dało i tym co udawało się zdobyć wielu niezamożnym mieszkańcom - palono dosłownie wszystkim, poczynając od starych mebli, a na oponach skończywszy. Taki stan rzeczy wynika niestety z ogromnej bipolarizacji statusu ekonomicznego warszawiaków, którym prowadzi się od wielu lat bardzo różnie. Prąd i węgiel kamienny jest dla wielu mieszkańców zbyt drogi, a „śmieciovie” paliwo jest dostępne praktycznie w każdej jednej przydomowej śmiecioviej altanie...

Z 50 najbardziej zanieczyszczonych miast w Unii Europejskiej dwie trzecie znajdują się na terenie Polski.

Powinniśmy mieć również świadomość, że smog nie jest wyłącznie związany z sezonem grzewczym, kiedy ogrzewamy nasze domostwa, bo doskwiera on nam również w innych porach roku, tyle tylko, że jest wtedy dla nas wszystkich mniej zauważalny. Smog nigdy też nie był problemem lokalnym, bowiem przy sprzyjających wiatrach wystarczy 8-12 godzin, ażeby nad Warszawę dotarły silnie zanieczyszczone masy powietrza z rejonu Górnego Śląska. Niemniej bezapelacyjnie należy walczyć ze stężeniem emisji pyłów zawieszonych - PM tj. podstawowego składnika smogu. Pozostałymi składnikami są: węgiel organiczny, siarczany, związki amoniaku i chlorki.

Istotną rolę w walce ze smogiem odgrywają również kliny nawietrzające - wolne przestrzenie, którymi do miasta i w jego głąb dociera czyste powietrze. Dlatego winny być one niezabudowywane, ponieważ pełnią niezwykle istotną rolę w całorocznym dopływie mas czystego powietrza i ułatwiają naturalną wymianę tego już zatrutego.

Kwas wypala nas

Smog nie jest też zresztą jedynym poważnym problemem stolicy, są nim również kwaśne opady deszczu i śniegu, które wpływają negatywnie na środowisko naturalne miasta i

zdrowie jego mieszkańców przez cały rok.

Takie opady powodują obumieranie miejskich drzewostanów, w wyniku czego rośliny i drzewa mają uszkodzone liście, igliwie, co w swoim następstwie prowadzi do ponadprzeciętnego parowania wody i zakłócenia procesu fotosyntezy, skutkiem którego jest ich niewystarczająca odporność na warunki klimatyczne.

- Poza tym prowadzą do zakwaszenia gleby, co przekłada się na uaktywnienie glinu, kadmu oraz do szkodliwego gromadzenia się azotanów i siarczanów - mówi dr Grażyna Warecka z Wydziału Inżynierii Środowiska Politechniki Wrocławskiej.

Kwaśne deszcze nie tylko niszczą polskie lasy, ale również przedostają się do naszych jezior i rzek, zakwaszając ich wodę i często czyniąc je nawet nienadającymi się do rozwoju w nich życia biologicznego, powodując ich postępującą degradację.

Kwaśne deszcze przyspieszają w znacznym stopniu proces wietrzenia budowli, które zostały wzniesione z piaskowca i wapienia. Uszkodzeniom ulegają cenne rzeźby, pomniki i elewacje budynków, które wymagają wielu kosztownych i czasochłonnnych zabiegów konserwatorskich,

przeprowadzanych w regularnych odstępach czasu. - Te opady niszczą nawet szklane witraże, metalowe i ceramiczne poszycia dachów, zdobione balustrady i rynny, powodując ich przyspieszoną korozję - mówi Adam Kozłowski z Polskich Pracowni Konserwacji Zabytków, który od lat zajmuje się katalogowaniem takich zniszczeń.

Wiele cennych pomników, rzeźb i budynków jest wykonanych w Warszawie właśnie z kamienia zawierającego wapno, takiego jak piaskowiec, wapień i marmur. Wapno co prawda neutralizuje kwaśny opad, ale z czasem zostaje zużyte i kamień traci swoją pierwotną odporność, a obiekt ulega powolnemu zniszczeniu. - Parkowym rzeźbom i posągom nagminnie odpadają kunsztowne elementy: palce, nosy, uszy, detale ubioru, pękają bogato zdobione kamienne elewacje starych kamienic i bogato zdobionych pałaców - mówi dr Maria Sadowska z zespołu ds. ochrony zabytków Polskiej Akademii Nauk.

Nowoczesne budynki mieszkalne i szklano-aluminiowe wysokościowce, wykonane z niebywale odpornych i wytrzymałych nowoczesnych materiałów budowlanych są również narażone na ich niszczycielską działalność, choć w nieco wolniejszym procesie, aniżeli zabytki kultury. Ich stalowe elementy też z czasem rdzewieją, beton zaczyna się kruszyć, a piękne kolorowe elewacje najwycyźnijniej blaknąć.

Tekst i zdjęcie: Przemysław Miller



Przestarzała miejska elektrociepłownia na Żeraniu, którą oddano do użytku w 1956 roku w oparciu o radzieckie rozwiązania technologiczne. Ma tylko dwa ekologiczne kotły fluidalne. Przez cały rok opalana jest węglem kamiennym, widocznym na wielkiej hałdzie (zdjęcie zrobione w maju). Ostatnią modernizację przeszła w 2001 roku.



Białołęka musi być dla wszystkich

dokończenie ze str. 1

- Priorytety te wynikają wprost z konieczności rozwiązywania wymienionych wyżej problemów. Poprzedni zarząd już nad nimi pracował, a my musimy je kontynuować i rozwijać, jak też pozyskiwać środki na dalszy rozwój. Jeśli zatem chodzi o priorytety, na pierwszym miejscu wymienię oświatę.

W tej chwili trwa budowa trzech szkół. Dwie z nich, przy ul. Myśluborskiej i Warzelniczej są na ukończeniu, natomiast budowa trzeciej szkoły podstawowej, w rejonie Ruskowy Bród i Verdiego, ruszyła jesienią. Zadaniem nowego zarządu będzie dopilnowanie realizacji tych zamierzeń. Ponadto w planach są trzy kolejne szkoły: przy ulicy Świdorskiej, Barszczewskiej i Spedycyjnej, dla których trzeba pozyskać finansowanie, a dla kolejnej szkoły - w rejonie ulicy Siecznej - trzeba najpierw pozyskać działkę.

Nie mniej ważne - i to jest drugi priorytet - są drogi. Pilnej poprawy wymaga infrastruktura drogowa dzielnicy. Nowy zarząd będzie zabiegał o dalsze finansowanie dzielnicowego programu utwardzania dróg gruntowych, uruchomionego w tym roku. Będą też realizowane nowe inwestycje w pełnowymiarowe ulice z chodnikami i oświetleniem. Poza tym, w większym stopniu niż dotychczas będziemy angażować deweloperów w tworzenie infrastruktury drogowej. Zarząd będzie się też starał wpływać na sprawną realizację prowadzonych na Białołęce drogowych inwestycji miejskich, czyli budowy ulic: Kąty Grodzkie, Białołęckiej, małej Modlińskiej, Kołacińskiej i Szynowej, jak również budowy linii tramwajowej na Zieloną Białołękę czy dokończenie trasy wzdłuż Światowida do Winnicy i nad powstaniem linii tramwajowej wzdłuż ul. Modlińskiej.

Kolejnym ważnym celem jest zapewnienie mieszkańcom Białołęki dobrych warunków do odpoczynku i rekreacji, co wiąże się z koniecznością zadbania o tereny zielone. Ciągłe mówimy „Zielona Białołęka” myśląc o wschodniej części dzielnicy. Jednak sytuacja się już trochę zmieniła - zielonych terenów ubywa i teraz to centralna część dzielnicy jest bardziej zielona niż wschodnia.

- W jaki sposób zamierza Pan chronić białołęcką zieleni - nie wydając deweloperom pozwoleń na wycinki drzew pod budowę?

- To nie jest takie proste. Problem polega na tym, że jeżeli inwestorzy są właścicielami działek, dla których jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, a więc spełniają wszystkie warunki do uzyskania pozwolenia na budowę, to my jako dzielnica, nie możemy tych inwestycji blokować, bo musimy postępować zgodnie z prawem.

Konsultacje z mieszkańcami i ewentualna zmiana planu miejscowego zatwierdzona przez miasto - to jedyne skuteczne i realne narzędzia, które mogą uchronić zieleni. Musi być odpowiedni plan miejscowy z

zaznaczonymi terenami zielonymi i rekreacyjnymi. W przeciwnym razie, jeżeli zablokujemy inwestycję, będziemy płacić odszkodowania. Tym nie mniej, zamierzamy zabiegać, by także w przypadku inwestycji deweloperskich zabezpieczone były tereny do wypoczynku. I oczywiście w przypadku każdej wycinki bezwzględnie będziemy narzucać nasadzenia zastępcze w maksymalnych ilościach.

- Z rekreacją ściśle wiąże się sport. Na Bemowie zajmował się Pan między innymi sportem. Czy na Białołęce sport też będzie jednym z Pana priorytetów?

- W tak młodej dzielnicy jaką jest Białołęka, gdzie 30% mieszkańców stanowią dzieci, jest ogromny potencjał do uprawiania różnych dyscyplin sportowych. Zresztą trzeba zadbać, aby i starsi mieli możliwość aktywnego spędzania czasu. Jeden basen na 130 tysięcy mieszkańców to stanowczo za mało, a i on wymaga modernizacji, gdyż nie ma nawet części rekreacyjnej, nie można prowadzić na nim zajęć dla młodszych dzieci, ani dla seniorów. Chodzi też o to, aby wszystkie drugie klasy szkoły podstawowej, chociaż raz w tygodniu miały zajęcia na basenie. Tymczasem dzieci z Zielonej Białołęki jeżdżą na pływalnię na Targówek.

Dlatego tak ważna jest budowa pływalni przy Ostródzkiej, naprzeciwko podstawówki im. Polskich Olimpijczyków. Mamy już studium wykonalności inwestycji i 14 mln zł wpisane na ten cel w planie finansowym miasta. Ostateczny kształt inwestycji będzie wypadkową oczekiwań mieszkańców i wysokości środków, jakie na ten cel pozyskamy. Zaraz po uzyskaniu 2,5-hektarowej działki od Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa, rozpoczniemy projektowanie i realizację. Będzie to pierwszy basen w tej części Białołęki.

Zamierzam rozwijać na Białołęce również inne dyscypliny sportu: piłkę nożną, siatkówkę, koszykówkę badminton, szachy. Będę chciał też wprowadzić (co sprawdziło się na Bemowie) brydż dla seniorów - prawdziwe rozgrywki z sędzią i pucharami. Postaram się przygotować ciekawą ofertę sportowo-rekreacyjną z bonusami dla tych, którzy płacą tu podatki, aby mieszkańcy odczuli, że ich podatki idą na namacalne rzeczy, z których mogą korzystać.

- Jak zamierza Pan usprawnić skomunikowanie Białołęki z centralnymi dzielnicami, czy będzie Pan zabiegał o tramwaj wzdłuż ulicy Modlińskiej, a także o metro na Białołękę?

- Myślę, że starać się można i nawet trzeba. Jeśli chodzi o tramwaj wzdłuż Modlińskiej - pierwsze działania przez spółkę Tramwaje Warszawskie zostały poczynione i będziemy pilnować tego tematu. Będziemy też zabiegać o przedłużenie pierwszej linii metra na Białołękę - zgodnie z zapowiedziami prezydenta Trzaskowskiego. Teraz skupiamy się na inwestycji, która będzie realizowana

w pierwszej kolejności - czyli na budowie tramwaju na Zieloną Białołękę, który skomunikuje tę część dzielnicy z powstającym metrem. Inwestycji nie prowadzi dzielnica, ale oczywiście będziemy spółce Tramwaje Warszawskie patrzeć na rękę. To bardzo istotna inwestycja, pozwalająca „odkorkować” wschodnią Białołękę, która jest słabo skomunikowana z centrum miasta. A inwestycje w linie tramwajowe to bardzo dobre rozwiązanie, bo w stosunkowo krótkim czasie, dużo taniej niż w przypadku budowy metra, usprawniają komunikację całych rejonów dzielnicy. Natomiast dla dzielnicy najistotniejszą sprawą pozostaje poprawa infrastruktury drogowej i na tym musimy się skupić.

- Do realizacji tych wszystkich planów potrzebna jest zgodna współpraca zarządu i radnych. Jak Pan sobie wyobraża funkcjonowanie obecnej koalicji na Białołęce i współpracę ze Stowarzyszeniem Razem dla Białołęki?

Myślę, że współpraca z radnymi i wiceburmistrzem Mackiewiczem układa się dobrze. Są to osoby mocno związane z Białołęką, więc wszystkim zależy, żeby mieszkańcy byli zadowoleni z pracy samorządu. Przez ostatnich parę lat było dużo kłótni i nikomu to nie służyło. Teraz wszyscy chcą współpracować. Gdzieś na dużej arenie politycznej są podziały, ale my jesteśmy w tutejszym samorządzie w trochę innej sytuacji. Tu powinno być miejsce na pracę dla dzielnicy, a nie na polityczne spory.

Myślę, że przede wszystkim musimy rozmawiać. Rozmowa, mniej kłótni, skupianie się na problemach mieszkańców - to powinno charakteryzować zarząd.

Chodzi też o to, aby zarządzanie nie budziło kontrowersji, żeby była duża transparentność wykonywanych przez nas działań. Na stronie dzielnicy wprowadziliśmy dodatkowe zakładki, takie jak np. Sprawy Lewandowa, gdzie będziemy pokazywali wszystkie istotne dla mieszkańców tematy, pisma, decyzje, żeby mieszkańcy mieli świadomość jak zarząd działa, jakie podejmuje kroki.

Ale najważniejsza jest rozmowa. Patrzeć, słuchać i realizować to, czego chcą mieszkańcy - to są moje zasady, których będę się trzymał. Pomagałem w kampanii prezydenta Trzaskowskiego i w pełni podpisuję się pod jego hasłem „Warszawa dla wszystkich”. Białołęka musi być dla wszystkich. Dla różnych grup wyznaniowych, społecznych, dla niepełnosprawnych.

Wszystkie grupy powinny czuć się tu dobrze, a my jako zarządzający dzielnicą nie możemy pokazywać, że ktoś jest lepszy, a ktoś gorszy. Pod moim zarządem niczego takiego nie będzie. Nie będę budował różnic. Postaram się, żeby było to spokojne 5 lat zgodnej pracy dla wszystkich mieszkańców Białołęki.

**Rozmawiała
Joanna Kiwiłso**



Grzegorz Kuca
- burmistrz Białołęki

Doświadczony samorządowiec, związany z samorządem warszawskim od 2008 roku. Zajmował kolejno stanowiska od inspektora do zastępcy burmistrza. Jak mało kto zna specyfikę pracy w urzędzie miasta. Odnosił wiele sukcesów w dzielnicy Bemowo, m.in. na gruncie infrastruktury, sportu, spraw społecznych, pozyskiwania środków dla dzielnicy.

Absolwent Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego na kierunku Zarządzanie i Marketing. Ukończył podyplomowe studia z zakresu Prawa zamówień publicznych. A w 2017 roku ukończył kurs w Szkole Głównej Handlowej „Zarządzanie obiektami użyteczności publicznej”.

Członek Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Otwarty, przedsiębiorczy, dynamiczny i stanowczy. Prywatnie interesuje się sportem, motoryzacją i historią. W wolnym czasie podróżuje, jeździ na rowerze, czyta.

www.ABCK.pl

**- ZARZĄDZANIE
- ADMINISTROWANIE
- WSPÓLNOTY
- REFERENCJE
- SERWIS TECHNICZNY
- KSIEGOWOŚĆ
ON-LINE - 24h**

tel. 530 530 330

DIAGNOSTYKA CAŁEGO ORGANIZMU NAJNOWSZA TECHNOLOGIA W DIAGNOSTYCE

Szybka ocena niedoboru witamin, minerałów, hormonów, aminokwasów, enzymów, poziomu cukru we krwi i cholesterolu, obecności metali ciężkich oraz prawidłowego działania narządów strategicznych; trzustka, wątroba, nerki, śledziona, mózg, układ krążenia etc.

PROFILAKTYKA SZANSĄ NA ŻYCIE

REZONANS BIOMAGNETYCZNY (TEST ELEKTROREZONANSOWY)

Diagnostykę wykonuje się w celu określenia głównych problemów w organizmie i ustalenia ich przyczyny oraz zaproponowanie wytycznych co do profilaktyki i prewencji przed rozwojem chorób.

Przykładowy wynik oraz naukowy opis zrobiony przez dr n. med. inż. lek. neurologa na stronie: www.ZdrowotnaDieta.pl/diagnostyka

**Cena z ulotką
190 zł***



**ZAPISY:
tel. 22 225 56 95
Centrum Dietoterapii i Dietetyki
Warszawa, ul. Korkowa 24a**

Prascy rzemieślnicy odchodzą w ciszy

Przełom poprzedniego i obecnego roku przyniósł bezpowrotne zmiany na rzemieślniczej mapie Pragi. Zniknęły dwie uznane pracownie rzemieślnicze, obie z branży krawieckiej. Zakład Jerzego Hłasnego, znanego nie tylko klientom, jako „Pan Igiełka”, przy Wileńskiej 11 został zamknięty w związku z odejściem mistrza na emeryturę. Z kolei będąc już na emeryturze, pracownię krawiecką na Szmulkach, przy Siedleckiej 27, wciąż prowadził Józef Oliwiński. Niestety, na początku grudnia ub. roku mistrz Józef nagle zmarł. Zakład przy Siedleckiej wraz ze śmiercią swojego właściciela został formalnie zamknięty, a pozostawione wyposażenie, w tym wiele cennych narzędzi krawieckich, gromadzonych przez Oliwińskiego przez całe życie zawodowe, znalazło nowych nabywców.

To powtarzające się przykłady zmian zachodzących w środowisku rzemieślniczym nie tylko na Pradze, ale i w całym mieście. Spośród ok. 60 pracowni rzemieślniczych zmapowanych kilka lat temu na Pradze-Północ przez aktywistów ze stowarzyszenia „Miasto jest Nasze” kilka bezpowrotnie zniknęło. Najczęstsze powody to oczywiście czynniki biologiczne (podeszły wiek i brak następców), napływ masowej produkcji, szczególnie z Chin, a także konieczność opuszczenia dotychczasowych zakładów w związku z realizowanymi na Pradze nowymi inwestycjami. W tym ostatnim przypadku część starszych rzemieślników nie jest już tak chętna do rozpoczęcia nowego życia od nowa, w często nieznanym miejscu. Jeśli rzemieślnicy nie mają przy tym młodszych następców (a najczęściej nie mają), tym łatwiej podjąć decyzję o likwidacji dotychczasowej działalności.

Sytuacja nie jest jednak tak dramatyczna. Mimo faktycznej likwidacji szkolnictwa zawodowego o profilu rzemieślniczym, w przestrzeni

drugiej, przedstawiciele środowisk artystycznych, którzy wytworom swojej pracy starają się nadać bardziej użyteczne formy. Takie osoby dobrze widoczne są np. w branży stolarskiej.

Miasto i jego agendy zaczynają dostrzegać problem zmian w strukturze rzemiosła. Od kilku lat realizowane są projekty edukacyjne przybliżające pracę rzemieślników (pionierskie działania na tym polu prowadzi Muzeum Warszawskiej Pragi), ponadto pojawiły się konkretne postulaty, by stworzyć na Pradze nowoczesną przestrzeń dla rzemieślników, w której mogliby tworzyć i jednocześnie wymie-

niać doświadczeniem. Stąd pomysł utworzenia na Szmulkach, w Młynie Michła, o którego ocalenie od lat zabiegają członkowie Praskiego Stowarzyszenia Mieszkańców „Michałów” Praskiego Domu Rzemiosła. Ubiegłoroczne konsultacje społeczne w tej sprawie dają duże nadzieje na realizację tego pomysłu.

Oczywiście wspieranie lokalnego rzemiosła nie zależy tylko od miasta. Dużo mocy sprawczej mają sami mieszkańcy, konsumenci. To od wyborów, których dokonują, kupując np. produkowany maszynowo tani kaszkieta w jednej z galerii handlowych, zamiast nieco droższej, ale wykonanej na zamówienie czapki w działającej od ponad 100 lat pracowni Cieszkowskich, zależy, czy rzemieślnikom opłacać się będzie prowadzenie biznesów z tradycjami.

Krzysztof Michalski

Trudne adresy Pragi

W czwartek, 17 stycznia, obchodziliśmy kolejną rocznicę wyzwolenia lewobrzeżnej Warszawy spod władzy niemieckiego okupanta przez żołnierzy Armii Czerwonej i Ludowego Wojska Polskiego. Do dziś, nie tylko wśród historyków, trwa spór, czy było to wyzwolenie, czy też początek nowej okupacji. Faktem jest, że na terenach zajmowanych przez Sowietów trwały masowe represje skierowane wobec członków podziemia niepodległościowego, w tym akowców i żołnierzy Narodowych Sił Zbrojnych. Swoistym poligonem takich represji była od jesieni 1944 r. Praga, czy szerzej cały prawy brzeg, gdzie w kilkudziesięciu (adresów wciąż przybywa) miejscach odosobnienia i kaźni przetrzymywani, a następnie torturowani i pozbawiani życia przez przedstawicieli sowieckiej bezpieki, byli właśnie żołnierze, urzędnicy i współpracownicy rządu londyńskiego.

Z tym trudnym tematem dotyczącym Pragi od kilku lat mierzy się Anna Straszyńska, założycielka stowarzyszenia „Kolekcjonerzy Czasu”. Niedawno, własnym sumptem wydała książkę zatytułowaną

„Teoria Wyzwolenia. Warszawska Praga”, której premiera odbyła się właśnie w ostatni czwartek, w Muzeum Warszawskiej Pragi. Straszyńska w swojej książce przedstawia ok. 50 adresów, w zdecydowanej większości z dzisiejszej Pragi-Północ, z którymi związane są losy prześladowanych członków podziemia niepodległościowego. Obok znanych adresów, takich jak objęty ochroną konserwatorą areszt NKWD/UB przy Strzeleckiej 8, w książce Straszyńskiej znaleźć można opisy i bogaty materiał ikonograficzny pochodzący z mniej znanych miejsc znajdujących się choćby przy Kawęczynskiej, 11 Listopada, czy Wileńskiej. Książka Straszyńskiej nie jest oczywiście pierwszą publikacją dotyczącą „czerwonych adresów”. Prace dedykowane Warszawie lub tylko Pradze wydawały m.in. IPN oraz Fundacja Hereditas, niemniej praskiej społeczniczce udało się bardzo szeroko nakreślić mechanizm represji i wskazać szereg miejsc, które nie były wcześniej znane badaczom (11 Listopada 66, Kawęczynska 41). To efekt mrówczej pracy z dokumentami, docierania do wciąż żyjących świadków tamtych wydarzeń, a także badań prowadzonych na miejscu, polegających np. na poszukiwaniach różnych inskrypcji pozostawionych przez więzione osoby na ścianach piwnic, zamienianych na podręczne karcery.

Książka Straszyńskiej stanowi cenny przyczynek do dalszych badań nad trudnym okresem w dziejach Pragi, jakim były lata 40., a także do dyskusji o polityce pamięci. Pracę można zakupić na allegro lub kontaktując się z autorką poprzez profil na Facebooku „Teoria Wyzwolenia. Warszawska Praga”.

Krzysztof Michalski

Po sąsiedzku

Zielone ulice Pragi

Zarząd Zieleni m. st. Warszawy podjął się zadania trudnego, ale oczekiwanego od dawna – zazielenienia głównych ulic Pragi Północ.

Na razie odbyły się dwa etapy konsultacji społecznych dla ul. Targowej, al. Solidarności i ul. Jagiellońskiej. Podsumowanie konsultacji, zapewne godzące potrzeby parkingowe kierowców z wymogami współczesnego zielonego miasta, poznamy wkrótce.

Według założeń przedstawionych koncepcji, przestrzeń ulic ma się wzbogacić nie tylko o wysokiej jakości zieleń, przywracając im charakter ulic miejskich. Z tego powodu m.in. gęściej mają się pojawić także ławki i miejsca wydzielone z ulicy, przeznaczone do wypoczynku pieszych, tzw. parklety. Ulice mają zachęcać do chodzenia pieszo, co zwłaszcza w przypadku Jagiellońskiej od ronda do trasy Toruńskiej, jest nie lada wyzwaniem.

Od lat zgłaszam do budżetu partycypacyjnego projekty pomagające zazielenić Pragę.



Wszystkie spotkały się z parciem mieszkańców i przyczyniły się do poprawy bilansu zieleni na Pradze Północ. Ale to działania punktowe, doraźne, w swym założeniu mające pokazać władzom dalszy pożądany przez mieszkańców kierunek zmian. Pora wreszcie na działania kompleksowe, uwzględniające także utrzymanie zieleni i całe mnóstwo innych działań, poprawiających jakość życia w mieście. Przy temperaturach latem przekraczających 30°C jest to po prostu konieczność.

Karolina Krajewska
przewodnicząca
Rady Osiedla Śliwice

Kontrolujemy przewóz osób i taksówki

Warszawa dba o to, aby mieszkańcy i turyści podróżowali bezpiecznie i w odpowiednich warunkach. W celu zachowania właściwego standardu świadczonych usług, przez cały 2018 rok miasto wraz ze służbami prowadziło kontrole podmiotów wykonujących transport drogowy osób.

W 2018 r. w Warszawie aktywnych było 11421 licencji taksówkowych. W minionym roku przedsiębiorcom miasto wydało 1315 nowych licencji taksówkowych oraz 199 nowych licencji na przewóz osób samochodem osobowym. 1218 licencji zostało wygaszonych z powodu zamknięcia działalności gospodarczej przez przedsiębiorców świadczących tego rodzaju usługi.

Osoby chcące wykonywać zawód taksówkarza, muszą przejść szkolenie, które kończy się egzaminem z topografii stolicy oraz przepisów prawa miejscowego (m.in. cen urzędowych oraz przepisów porządkowych). Pozwala to na podnoszenie jakości usług przewozowych, świadczonych przez warszawskich taksówkarzy. W 2018 roku odbyło się 77 egzaminów, w których wzięło udział 1371 osób. Wynik pozytywny uzyskało 740 (54 proc.) zdających, a 235 z nich wystąpiło z wnioskiem o wydanie licencji taxi.

W 2018 roku miasto przeprowadziło również dwie kampanie informacyjne. Ostatnia edycja realizowana była pod hasłem „Wybierz bezpieczeństwo, jedź warszawską taksówką”. Głównym celem akcji było podniesienie poziomu wiedzy pasażerów na temat zasad świadczenia usług taksówko-



Dom Kultury Zacisze
ul. Blokowa 1,
www.zacisze.waw.pl
tel. (22) 679 84 69, 743 87 10

ZIMA W MIEŚCIE

28.01-1.02 godz. 10.30-11.30 - Zajęcia ruchowe dla dzieci w wieku 6+. Opłata: 80 zł karnet, wejście pojedyncze 20 zł.

28.01-1.02 godz. 11.40-12.40 - „Japonia daleka i bliska” zajęcia dla dzieci w wieku 6+. Opłata: 80 zł karnet, wejście pojedyncze 20 zł.

28.01-1.02 godz. 13.00-14.00 - Karate/sporty i sztuki walki zajęcia dla dzieci w wieku 6+. Opłata: 80 zł karnet, wejście pojedyncze 20 zł.

28.01-1.02 godz. 10.30-14.00 - Zajęcia ruchowe, „Japonia...” i Sztuki walki. Wspólny karnet: 210 zł. Istnieje możliwość wykupienia zajęć świetlicowych w godz. 14.00-16.30. Opłata 5 zł/dzień.

28.01-1.02 godz. 9.00-13.00 - TWÓRCZE BUDOWANIE i LEGO ROBOTY - Odnawialne źródła energii. Zajęcia dla dzieci w wieku 6-12 lat. Opłata 230 zł karnet

28.01-1.02 godz. 17.00-18.00 - Survivalowe ABC zajęcia dla dzieci 6+. Opłata: 80 zł karnet, wejście pojedyncze 20 zł.

28.01-1.02 godz. 18.30-19.30 - SAMOOBRONA/COMBAT zajęcia dla dorosłych. Opłata: 100 zł karnet, wejście pojedyncze 25 zł.

4-8.02 godz. 7.30-16.30 - Wyprawa do źródeł czyli eko-ZIMA na Zaciszu - twórcze warsztaty dla dzieci 6-12 lat. Opłata: 260 zł karnet. Zapraszamy na zimową wyprawę po naszej Ziemi, w głąb naszej Ziemi, i... dookoła naszej Ziemi! Przyjrzymy się drzewom, ptakom, zwierzętom. Zajrzymy do źródeł i dowiemy się czym jest ekologia. Przez tydzień będziemy tworzyć, rysować, malować, tańczyć, eksperymentować, giąć, ciąć, budować, bawić się modą. A to wszystko zrobimy używając tylko materiałów ekologicznych!

4-8.02 godz. 17.15-18.30 - Taniec towarzyski dla młodzieży. Opłata: karnet 90 zł, pojedyncze wejście 20 zł

4-8.02 godz. 18.45-20.15 - Taniec towarzyski dla dorosłych. Opłata: 130 zł, pojedyncze wejście 40 zł

4-8.02 godz. 20.15-21.15 - Salsa/latino. Opłata: 90 zł, pojedyncze wejście 20 zł

15.02 (piątek) godz. 11.00 - Klub Ludzi Kultury: 80-lecie Muzeum Archidiecezji Warszawskiej. Wstęp wolny.

24.02 (niedziela) godz. 17.00 - „Poza ramami” otwarcie wystawy Mariusza Ołowskiego. Wernisażowi towarzyszy koncert.

25.02 (poniedziałek) godz. 12.45 - ABC Budżetu partycypacyjnego 2020. Spotkanie informacyjne i aktywujące do składania projektów w obszarze Zacisze! Wysłuchamy, doradzimy i pomożemy złożyć wnioski. Wstęp wolny.

W sumie, w 2018 roku wspólnymi kontrolami objęliśmy 2685 przewoźników. W 936 przypadkach kontrolerzy stwierdzili nieprawidłowości. Najczęściej występującymi uchybieniami było:

- kierowanie pojazdem przez kierowców, którzy nie zdali egzaminu z przepisów i topografii miasta (590 przypadków),
- świadczenie transportu drogowego przez osoby bez licencji (256 przypadków),
- brak kasy fiskalnej (139 przypadków),
- brak uprawnień do kierowania pojazdami (26 przypadków).

Zatrzymano 98 dowodów rejestracyjnych oraz 7 praw jazdy. Dodatkowo Straż Graniczna prowadziła kontrole legalności pobytu obcokrajowców wykonujących przewóz osób pojazdem nieoznakowanym jako taksówka. W trzech przypadkach wszczęto procedurę wyjaśniającą.

O tym pamiętaj, gdy wsia- dasz do taksówki

Wszystkie licencjonowane warszawskie taksówki muszą posiadać lampę na dachu z napisem „TAXI”. Na przedniej szybie pojazdu powinna znajdować się tabliczka zawierająca hologram wraz z numerem licencji warszawskiego taksówkarza oraz numerem rejestracyjnym samochodu. Dodatkowo na przednich drzwiach powinien znajdować się żółto-czerwony pas z wyraźnym, pięciocyfrowym numerem bocznym oraz herb Warszawy.

Pożar pustostanu na Żeraniu

Pożar, w wyniku którego życie straciło sześć osób, przypomina, że problem pomocy dla bezdomnych jest wciąż aktualny.

Tragiczne w skutkach zdarzenie miało miejsce 25 grudnia przy ulicy Spedycyjnej na Żeraniu. Późnym wieczorem straż pożarna otrzymała zgłoszenie, że płonie drewniany budynek, jeden z usytuowanych w tej okolicy magazynów i zabudowań gospodarczych.

Na miejsce zostały skierowane cztery zastępy straży. Z płonącego budynku wyniesiono cztery butle z gazem, które trzeba było schłodzić, gdyż groziły wybuchem. Dopiero później, przeszukując pogorzelisko, strażacy odkryli sześć zwęglonych ciał. Na miejscu pojawili się policjanci i prokurator, którzy przeprowadzili oględziny miejsca zdarzenia.

Już następnego dnia w Prokuraturze Rejonowej Warszawa Praga-Północ zostało wszczęte śledztwo w kierunku czynu z art. 163 par. 1 pkt 1 kodeksu karnego, czyli spowodowania pożaru, zagrożającego życia i zdrowiu wielu osób, nie wykluczając przyjęcia kwalifikacji zakładającej nieumyślność działania ewentualnego sprawcy. Wiadomo bowiem, że pustostan zajmowany był przez osoby bezdomne. Nieumyślne zaproszenie przez nich ognia było i jest jedną z analizowanych i prawdopodobnych przyczyn zdarzenia.

Jak poinformował nas rzecznik Prokuratury Rejonowej Warszawa Praga-Północ, Marcin Saduś, śledztwo potrwa jeszcze kilka tygodni, ponieważ trzeba poczekać na opinię biegłych z zakresu pożarnictwa i na zidentyfikowanie ofiar.

I na tym koniec, sprawa właściwie została już zapomniana, bo też wydaje się oczywista - pustostan zamieszkiwały osoby bezdomne, które często dogrzewają się w nieodpowiedzialny sposób, o zaproszenie ognia więc nietrudno, nie ma się nad czym zastanawiać.

Tymczasem tragedia na Żeraniu powinna nam uświadomić,

że problem istnieje: wielu ludzi, szczególnie zimą potrzebuje pomocy. Najczęściej do miejsc zajmowanych przez bezdomnych docierają strażnicy miejscy. Kontrolują pustostany, węzły ciepłownicze, altanki, opuszczone magazyny, dowożą ciepłe posiłki, odzież i koce. O informacje na temat zorganizowanej pomocy dla bezdomnych w rejonie Żerania zwróciliśmy się do Leszka Goździewskiego z Referatu Prasowego Straży Miejskiej.

Straż Miejska ustaliła 12 miejsc przebywania osób bezdomnych na terenie Pragi Północ i Targówka oraz kolejnych 12 takich miejsc na terenie Białoteki. Miejsca te są regularnie kontrolowane cały rok codziennie, a w okresie

zimowym, w czasie mrozów, nawet dwa razy dziennie. Dwa razy w tygodniu rozwożona jest ciepła zupa. Ostatnio do bezdomnych jeździ również Uliczny Patrol Medyczny, wspólne przedsięwzięcie Caritas Polska, Straży Miejskiej i Oddziału Warszawskiego Stowarzyszenia Lekarze Nadziei, rozwożąc gorącą herbatę i udzielając pomocy lekarskiej.

Pustostan na Żeraniu, gdzie doszło do tragedii, też był regularnie kontrolowany, ale osoby tam mieszkające nie zyczyły sobie pomocy. Raz tylko, mieszkająca tam kobieta skorzystała z pomocy medycznej. W pozostałych przypadkach bezdomni zapewniali, że radzą sobie sami, nawet dorywczo pracują i zbierają złom. Najwidoczniej jednak z zimnem sobie nie poradzili.

- Teraz mamy doniesienia, że w miejscu niedawnego pożaru mieszkają już kolejne 4 osoby - poinformował nas Leszek Goździewski. - Miejsce to jest znów regularnie kontrolowane, szczególnie w godzinach wieczorowo-nocnych.

Niestety, nie można nikogo zmusić do przeniesienia się do noclegowni, gdzie panują twarde zasady zakazu spożywania alkoholu. Można natomiast pomagać, nawet wtedy, gdy ktoś mówi, że tej pomocy nie potrzebuje. A przynajmniej zawiadamiać o takich osobach służby miejskie. Prosta czynność, a może decydować o ludzkim życiu.

Straż miejska apeluje, aby zgłaszać obecność bezdomnych w pustostanach, na dworcach czy ulicach, reagować, kiedy widzimy, że ktoś potrzebuje pomocy. Numer do straży miejskiej 986 jest czynny całą dobę!

Joanna Kiwilszo

Burmistrz Dzielnicy Targówek informuje,

że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Targówek przy ul. Kondratowicza 20 oraz na stronie internetowej Urzędu Dzielnicy Targówek www.targowek.waw.pl w dniu 31.12.2018 r. został wywieszony na 21 dni i podany do publicznej wiadomości wykaz nr WGN/19/2018 dotyczący przeznaczenia nieruchomości położonych na terenie dzielnicy Targówek do wydzierżawienia na okres do 3 lat.

Walka o pawiklon

Utrzymanie pawilonu handlowego u zbiegu ulic Łodygowej i Radzywińskiej to ważna sprawa dla lokalnej społeczności. Świadczy o tym wniosek o pozostawienie go, pod którym podpisało się ponad tysiąc osób. Niewielkie punkty sprzedaży ułatwiają mieszkańcom życie, zatem warto nie wykreślać ich z planów modernizacyjnych. Po co organizować konsultacje społeczne, a potem ich wyniku nie brać pod uwagę. Mamy nadzieję, że władze Targówka (radni i zarząd) spojrzą na ten temat nie jak na „opór mieszkańców”, lecz na ważną, życiową potrzebę lokalnej społeczności i zagwarantują pozostawienie pawilonu. Do sprawy wrócimy.



Szanowna Redakcjo,

Zwracam się do Państwa z prośbą o pomoc w życiowej dla mnie i bardzo istotnej dla społeczności lokalnej sprawie utrzymania pawilonu handlowego u zbiegu ulic Łodygowa i Radzywińska.

Obecnie prowadzone są prace planistyczno-projektowe w zakresie aranżacji terenów zielonych tego rejonu, stanowiącego część pasa drogowego powyższych ulic.

W ramach tych planów Zarząd Zieleni m.st. Warszawy zaplanował sobie usunięcie istniejącego od 8 lat pawilonu handlowego, którego jestem właścicielką i na który mam wszystkie legalnie wydane przez poszczególne Instytucje pozwolenia i dopuszczenia (numer porządkowy obiektu Radzywińska 262A) i usytuowanie w tym miejscu tzw. parku kieszonkowego obejmującego kilka drzewek i jedną - dwie ławeczki. Oficjalnie ma to być miejsce oczekiwania dla pasażerów pobliskiego przystanku komunikacji miejskiej, znajdującego się ponad 70 m od planowanych ławek!

W trakcie konsultacji społecznych prowadzonych z Mieszkańcami tego rejonu oraz klientami korzystającymi z usług prowadzonego przeze mnie pawilonu przez Zarząd Zieleni, Zarząd Dróg Miejskich m.st. Warszawy w obecności radnych Rady Dzielnicy przekazaliśmy na piśmie stanowisko tych Osób wnioskujących o pozostawienie potrzebnego, w ocenie społeczności lokalnej, punktu handlowego.

Pod wnioskiem o pozostawienie ww. pawilonu podpisało się ponad 1000 osób. Jednakże to stanowisko może być zignorowane, gdyż już nawet obecna na spotkaniu Radna Rady Dzielnicy Targówek uważa głos społeczeństwa żądającego pozostawienia dobrze służącego ludziom pawilonu jako „opór mieszkańców” a nie głos, i to zdecydowany, w urzędowaniu swojego otoczenia.

Bardzo proszę Redakcję o zainteresowanie się powyższą sprawą dla dobra społeczności lokalnej, które to dobro - jak widać - dla urzędników i radnych jest ważne jedynie w trakcie kampanii wyborczej!

Zofia i Jan liderami

Julia nie jest już tak popularna jak przed dwoma laty. W ubiegłym roku na pierwsze miejsce rankingu najczęściej nadawanych imion w stolicy powróciła Zofia. Wśród młodych warszawiaków nie było zaskoczenia. Jan niezmiennie pozostaje liderem wśród najpopularniejszych imion.

„TOP 10” w Warszawie

Jeśli warszawianka to Zofia, jeśli warszawiak to Jan. Mieszkańcy stolicy od lat niezmiennie wybierają te imiona dla swoich dzieci. Choć na poszczególnych miejscach rankingu popularności imion zaszły niewielkie zmiany, to „TOP 10” od lat jest ten sam.

W 2018 roku najczęściej wybieranym imieniem dla dziewczynek, które urodziły się w Warszawie, była Zofia. Imię to wyprzedziło Julię, która jedynie przez rok była liderką warszawskiego rankingu. Trzecie miejsce, podobnie jak w 2017 roku, zajęła Zuzanna. Dalej nastąpiły niewielkie zmiany. Z siódmego miejsca na czwarte pod względem popularności awansowała Maria, która tym samym wyprzedziła Alicję, Hannę i Maję. Dziesiątkę najchętniej wybieranych imion żeńskich w 2018 roku zamykają Helena, Aleksandra i Natalia.

U młodych warszawiaków bez zmian. Jan niezmiennie od lat pozostaje liderem najchętniej wybieranych imion wśród chłopców urodzonych w Warszawie. W ubiegłym roku na popularności znacznie zyskał natomiast Aleksander, który awansował z piątego miejsca w roku 2017 na drugie w 2018. Na dalszych pozycjach - w podobnej jak przed rokiem kolejności - uplasowali się: Antoni, Jakub i Stanisław. Dalej byli: Franciszek, który spadł z czwartej pozycji, a także Adam, Szymon i Mikołaj. Dziesiątkę zamykał Ignacy - w 2017 roku ostatnią lokatę zajmował Wojciech.

W 2018 roku w Warszawie na świat przyszło 36 909 dzieci. Dla porównania w 2017 roku w stolicy urodziło się 36 978, a w 2016 roku - 36 106 dzieci.

Dorośli mieszkańcy Warszawy coraz częściej decydują się jednak zmienić swoje pierwotne imię lub nazwisko. Liczba wyda-

nych decyzji o zmianie imion i/lub nazwisk rośnie. W 2016 roku było ich 2372, w 2017 - 2463, a w ubiegłym roku - 2527.

Śluby coraz chętniej w plenerze

Choć ogólna liczba małżeństw zawieranych w Warszawie spada to nowożeńcy coraz chętniej korzystają z możliwości zawarcia związku poza salą Urzędu Stanu Cywilnego. W 2016 roku takich ślubów było 265, rok później - 267, a w 2018 roku odbyły się 283 takie ceremonie. Młode pary na miejsce ślubów w ubiegłym roku wybierały najchętniej Łazienki Królewskie, pałac Sobańskich w Al. Ujazdowskich, pałac Zamoyskich przy ul. Foksal oraz Fort Sokołnickiego.

W sumie, w stolicy w 2018 roku zawarto 6502 małżeństwa. Spośród nich 3649 to związki zawarte przed kierownikiem Urzędu Stanu Cywilnego, a 2853 to śluby konkordatowe. W porównaniu do roku 2017 spadła liczba małżeństw ogółem. Wówczas na ślubnym kobiercu pary stawały 6524 razy. W 2016 roku ślubów w Warszawie odbyło się 6709.

IMPRESARYJNY TEATR GWIAZD
TEATR MY
PREMIERA
04.02.2019
19:00
„JOJO”
KOMEDIA
POMYŁEK

WARSZAWSKA SCENA KABARETOWA
AB OVO TEATR IMPROV & JOANNA KOŁACZKOWSKA
PUBLICZNOŚĆ RZĄDZI
10.02.2019/18:00

MARCIN DANIEC 17.02.2019/17:00

ŁOWCY.B
PREMIEROWY PROGRAM
JAKA TO MELODIA
22.02.2019/19:00

28.01.2019 - 08.02.2019

ZIMOWA
FABRYKA ZABAW
ZAPRASZAMY WSZYSTKIE DZIECI W WIEKU 7-12 LAT

RODZINNY PORANEK TEATRALNY
„TYMOTEUSZ WŚRÓD PTAKÓW”, 2. 3.02., GODZ. 11:00
SPEKTAKL W WYK. TEATRU BAJ

RODZINNY PORANEK MUZYCZNY
BALET „ŚPIĄCA KRÓLEWNA”, 17.02.2019, GODZ. 12:00
W WYK. LES BALLETS DE POLOGNE

DOM KULTURY I KINO ŚWIT, W-wa, ul. Wysockiego 11,
tel. 22 811-01-05, www.dkswit.com.pl

PRZEGŁĄD FILMÓW NOMINOWANYCH
OSKARY 2019

26-31 stycznia
MARY POPPINS POWRACA

26-31 stycznia
CZARNE BRACtwo

1-7 lutego
VICE

1-7 lutego
PIERWSZY CZŁOWIEK

8-14 lutego
ROMA

15-21 lutego
WDOWY

kino ŚWIT, www.kinoswit.pl

Bariera kolejowa trzyma się mocno

Warto czasem w felietonach wracać do spraw, które mimo ich zasygnalizowania, nie posunęły się ani o milimetr. Jedną z takich kwestii w przestrzeni Pragi, która absorbuje moją uwagę (ale zapewne nie jestem tutaj odosobnionym przypadkiem) od wielu lat, jest wołomińska linia kolejowa, dzieląca naszą dzielnicę na dwie części. Podział ten jest niezwykle trwały i kłopotliwy, gdyż wpływa na oblicze zmian, jakie nie mogą zająć w samym sercu Pragi. Używając bardziej dosadnej terminologii, z powodu bariery kolejowej (oraz towarzyszącej jej Alei Solidarności) Praga nie może się rozwijać tak, jak na to zasługuje. Na styku Nowej i Starej Pragi oraz Szmulek od lat nie może powstać nowoczesne miasto, z przestrzenią do zamieszkania i do pracy. Nie może to być też przestrzeń, która łączy. Zwłaszcza, że trudno nazwać łącznikiem niewielką ulicę Ireny Kosmowskiej, która zapewnia jedyne połączenie drogowe między jedną i drugą częścią

Pragi na odcinku niemal 2 kilometrów od Targowej do granicy naszej dzielnicy z Targówkiem.

Co mamy w zamian? Po pierwsze, jeden wielki śmietnik. Każdy kto choć raz był na terenie kolejowym położonym po obu stronach linii wołomińskiej (dla zainteresowanych – można tam swobodnie wejść), musiał się natknąć na setki dzikich wysypisk, na których można znaleźć śmieci domowe, sprzęt RTV, meble, kilometry wypatroszonych kabli, stopy butelek po napojach wysokokowych i masę innych rzeczy, które trudno sobie wyobrazić. Po drugie, przestrzeń tę zajmują punkty usługowe, które niekoniecznie powinny być lokowane w samym sercu blisko 2-milionowego miasta: skupy złomu, myjnie samochodowe, warsztaty samochodowe, czy kolejne stacje benzynowe. A właśnie takie biznesy tam są, albo wkraczają w tę przestrzeń. Nie można przy tym pominąć faktu, że tego typu inwestycje tworzą następne

bariery – każda posesja ma ogrodzenie, którego istnienie odwleka w czasie budowę lokalnych połączeń.

Czy można tę sytuację zmienić? To bardzo trudne pytanie. Choć z natury jestem optymistą, to ze względu na fakt, że sprawa bariery kolejowej na Pradze rzadko pojawia się w debacie publicznej, odnoszę wrażenie, że zwycięża klasyczne „nie da się”. Nie da się, bo nie ma pieniędzy, bo są bardziej pilne potrzeby, bo z kolejną się nie dyskutuje, bo tak było zawsze, bo... Wydało się, że szansą na zmianę są rządowe zapowiedzi wybudowania nowych budynków mieszkalnych w ramach programu „Mieszkanie Plus” właśnie na terenach wzdłuż linii wołomińskiej. Niestety, póki co na deklaracjach się skończyło. Nic w tej sprawie nie wskórały również poprzednie władze dzielnicy, mimo że działały w sytuacji komfortowej mając w Ministerstwie Infrastruktury i Budownictwa (podlega mu PKP) przedstawicieli swojego obozu politycznego.



Czy sytuacja zmieni się w tej kadencji samorządu? Mam taką nadzieję, mimo różnic politycznych między samorządem, a agendami państwowymi likwidacji bariery rozwojowej Pragi, jaką dziś jest kolej dzieląca przestrzeń dzielnicy, powinien zostać nadany najwyższy priorytet. To nie tylko szansa dla Pragi, ale przede wszystkim dla całego miasta na mądre zagospodarowanie cennej przestrzeni w sercu stolicy. Szkoda byłoby tę szansę zmarnować.

Krzysztof Michalski
Porozumienie dla Pragi
Napisz do autora:
porozumieniemdlaPragi@gmail.com

Kto z kim przystaje...

...takim się staje. Na ostatniej sesji rady dzielnicy Stowarzyszenie Razem dla Białoleki zrezygnowało z kolejnego ze swoich głównych postulatów. Otóż wbrew dotychczasowym deklaracjom, że przewodniczący komisji rewizyjnej powinien wywodzić się z opozycji, radni RdB zagłosowali za wyborem na to stanowisko Kingi Solarek, nomen omen sympatycznej i dobrze rokującej nowej radnej, jednak wywodzącej się z partii PO. Muszę tu zaznaczyć, że na tle robiącego się coraz bardziej jałowym ciałem RdB pozytywnie wyróżnił się radny Marcin Korowaj, który w tej sprawie wstrzymał się od głosu. Dlaczego pozytywnie? Komisja rewizyjna z natury rzeczy jest organem kontrolnym, który ma za zadanie wykonywanie bieżącego nadzoru nad działalnością lokalnego samorządu. Rola ta, dzięki RdB, obecnie przypada Platformie Obywatelskiej. Czyli nadzór na sprawowaniu władzy przez PO-RdB pełni obecnie PO. Kolejną sprawą jest odrzucenie wniosku radnego PiS Dariusza Ostrowskiego o rozpatrzenie punktu dotyczącego zgromadzonych na sali mieszkańców na początku sesji. Sprawa ewidentna i w oczywisty sposób ułatwiająca życie zebranym na sesji gościom. Jednak koalicja PO-RdB zagłosowała przeciwko tej zmianie. Dlaczego? W kuluarach mówi się, że cel był jeden – nie promować PiS. Z żalem stwierdzam, że to politykierstwo w najgorszej postaci. Zebrani mieszkańcy musieli przysłuchiwać się wyborom do kolejnych komisji rady dzielnicy w oczekiwaniu na rozpatrzenie swojego punktu. Trwało to około 3 godzin. Dużym zaskoczeniem dla mnie była także postawa RdB ws. bonifikat. Wobec wniosku PiS w Radzie Warszawy i ostatecznie także



PO, która wycofała się z obniżki należnych mieszkańcom bonifikat z 98% na 60%, jeden z liderów RdB napisał, że RdB nie ma w tej sprawie zdania. To szokujące, że w sytuacji kiedy nawet PO zgadza się ostatecznie z PiS, że bonifikaty powinny być jak najwyższe na korzyść mieszkańców Warszawy, ugrupowanie RdB deklaruje, że nie ma w tej sprawie zdania. Ciekawe, jakie zdanie RdB będzie miało na temat planowanego na ten rok dla dzielnicy Białoleka najniższego w historii budżetu. Wygląda na to, że będą pomagać Platformie Obywatelskiej jakoś wybrnąć z tej decyzji prezydenta Trzaskowskiego, bo już dziś chodzą słuchy, że choć w dzielnicy mamy zabezpieczone środki w wysokości 7,5 mln zł na zakup przedszkola, to RdB poprze wycofanie się z tego planu włącznie ze zmianą przeznaczenia środków na inny cel. Nie wiem, jaką większą potrzebą mieszkańców Białoleki może być inny cel niż przedszkole czy szkoła. Zapewne dowiem się już niebawem.

Łukasz Oprawski
szeft klubu radnych PiS na Białolece

„Dziwny jest ten świat”

„Musi się w nas rozpocząć głębokie szukanie prawdy, przede wszystkim w naturze człowieka. Poznać ją głęboko i całkowicie, zrozumieć, kim właściwie jest człowiek – to wielki ratunek dla świata współczesnego” twierdził prymas kardynał Stefan Wyszyński. Jakże adekwatne słowa do rzeczywistości. Tegoroczny finał WOŚP, zakończony zabójstwem Śp. Pawła Adamowicza, prezydenta Gdańska – wielka tragedia, która wywołuje potępienie, smutek i żal. Wiele mówi się o miłości, wyrozumiałości i wzajemnym szacunku. Utopia, marzenie, czy realne zjawisko? To wszak od nas zależy, czy damy się zmanipulować, czy podejmować będziemy w pełni przemyślane decyzje. Politycy, samorządowcy powinni zrozumieć, że ich praca to służba nam, ludziom, którą sprawują w wyniku wyborów. To misja, w której powinni „od siebie wymagać więcej, choćby inni od nich mniej wymagali”. Poność odpowiedzialność za czyny i słowa. Nie ujmując, że w ich działaniach to my, mieszkańcy jawi się winniśmy jako podmioty, a nie przedmioty.

Na sukces trzeba zapracować, a na szacunek zasłużyć.

To maksyma również dla władz naszej dzielnicy. Jest wiele spraw, wiele problemów do rozwiązania, choć tempo prac nie napawa optymizmem. Od 4 grudnia 2018 roku mamy nowy zarząd dzielnicy. Zadania członków zarządu, określone uchwałą nr 3/2018, zmieniono na przestrzeni miesiąca, materiał źródłowy nie doczekał się publikacji. Niby dokument jawny, ale w Biuletynie Informacji Publicznej brak, podobnie jak uchwał ze stycznia br. Czyżby wydłużone ferie świąteczno-noworoczne zarządu? Reorganizacja struktury urzędu dzielnicy temat ważny, to pracownicy go tworzą i są jego największą wartością, ale nie najważniejszą. A może tzw. czystka polityczna? Mieszkańcy dzielnicy oczekują konkretnych, aktywnych działań, pozbawionych managerskiej chciwości, gniewu i pychy. Oczekują realizacji słów obecnego prezydenta stolicy: „Najważniejsze, aby być blisko ludzi”. Nie wszystko będzie proste w realizacji, choć na pewno łatwiejsze, mając na względzie

jedność partyjną koalicji rządzącej na Pradze i w ratuszu. Wystarczy dostrzec zagrożenia, błędy w dotychczasowych działaniach i ich nie powielać, ale po prostu podjąć kroki do ich wyeliminowania. Dodatkowo należałoby udzielić pełnego wsparcia jednostkom budżetowym, odpowiedzialnym za kluczowe inwestycje w dzielnicy, przede wszystkim wsparcia merytorycznego.

Do zakresu działania rady dzielnicy należy w szczególności wybór członków zarządu i kontrola jego działalności, czy wnioskowanie w sprawach publicznych o znaczeniu lokalnym, a dotyczących obszaru dzielnicy czy obsługi jej mieszkańców. Gospodarka gruntami i nieruchomościami czyli Zintegrowany Program Rewitalizacji, ujęty w Wieloletniej Prognozie Finansowej; dofinansowanie oświaty czy gospodarka komunalna z ochroną środowiska – to podstawowe kierunki rozwoju Pragi Północ. Oby wybrani przez nas radni nie zapomnieli o godności, rzetelności i uczciwości w działaniach na rzecz dzielnicy i jej mieszkańców. Bez względu na przynależność partyjną na poziomie dzielnicy



tylko współpraca jest w stanie zagwarantować jej rozwój i zapewnić poczucie bezpieczeństwa i dobrobytu dla mieszkańców.

„W konfrontacji strumienia ze skałą, strumień zawsze wygrywa – nie przez swoją siłę, ale przez wytrwałość”

Małgorzata Markowska
Stowarzyszenie Miejski Eksperyment
Mieszkańciowy MEM
malgorzata.h.markowska@gmail.com

0 sprawiedliwość komunikacyjną

Dzięki Portalowi Samorządowemu trafił w moje ręce raport „Polska sprawiedliwa komunikacyjnie” sporządzony przez prof. Tomasza Komornickiego z Instytutu Geografii i Przestrzennego Zagospodarowania PAN. Raport syntetyzuje kilka różnych badań polskich i europejskich, opartych na oryginalnych metodologiach, znacznie bardziej wyrafinowanych niż policzenie liczby kilometrów dróg czy torów w okolicy; badania dotyczą dostępności transportowej miejscowości i regionów, w tym także dostępności rynków pracy, szkół średnich i lekarzy. Kolorowe mapy wyraźnie pokazują, jaka przepaść cywilizacyjna ziele pomiędzy aglomeracją warszawską i śląsko-krakowską (do tego może jeszcze Łódź i Wrocławiem) a resztą Polski. Tego z Warszawy nie widać.

Raport potwierdza moje obserwacje, nabyte podczas turystycznego zwiedzania różnych zakątków kraju, że - o dziwo - znacznie lepiej rozwinięta jest komunikacja autobusowa w południowej i wschodniej części Polski. To tam w miarę niszczenia przez władze sieci połączeń kolejowych zaroilo się od lokalnych przewoźników oferujących przejazdy tzw. busikami. Polacy po raz kolejny wykazali się przed

siębiornością, natomiast na wysokości zadania nie stanęła biurokracja. Autorzy raportów uskarżają się na znany fakt, iż w Polsce nie istnieje elektroniczna baza integrująca rozkłady jazdy wszystkich przewoźników - co stanowi standard w wielu krajach Europy.

Tylko niektóre regiony czy powiaty mają lokalne bazy rozkładów jazdy „busików”. Znam powiat, który po prostu „wycisnął” w internecie komplet skanów wydanych pozwoleń na przewóz zbiorowej osób, zawierających rozkłady jazdy - co świadczy o tym, że urzędnicy rozumieją problem, ale nie umieją sobie z nim poradzić. Między miastowa komunikacja autobusowa, inaczej niż kolejowa i lotnicza, pozostała w XX wieku. Tym większy podziw budzą badacze, którzy „w realu” przekopali się przez teczki z pozwoleniami przewoźowymi w urzędach, by móc porównać dostępność komunikacyjną różnych miejscowości.

Z map regionalnej dostępności drogowej wyraźnie wynika potrzeba utworzenia w Polsce dwóch nowych województw. Jedyne duże czarne dziury komunikacyjne to obszar pomiędzy Pomorzem Gdańskim i Pomorzem Zachodnim oraz głębokie



peryferie Mazowsza. I rzeczywiście, pamiętamy: postulaty utworzenia województwa koszalińskiego oraz podziału województwa mazowieckiego pojawiały się najczęściej. Ja wiem, że to nie takie proste, przesłanek do decyzji o granicach województw jest więcej i sam nawet nie jestem zwolennikiem podziału Mazowsza - o czym kiedyś tu pisałem - ale władze samorządowe, decydujące o zagospodarowaniu przestrzennym i o środkach na komunikację, powinny o tych mapach pamiętać.

Maciej Bialecki
maciej@bialecki.net.pl

Gdańsk 2019

Ten felieton nie powinien powstać. Tragedia w Gdańsku nie powinna się wydarzyć. WOŚP w radosny sposób powinna grać aż do końca świata i jeden dzień dłużej. Stało się inaczej. Mowa nienawiści od lat małymi krokami implementowana do polityki do życia publicznego zbiera swoje żniwo. Podział społeczeństwa na lepszy i gorszy sort, zdradzieckie mordy, zdrajcy stoicze tam, gdzie stało ZOMO, portrety polityków, wieszane na szubienicach, bezkarność obozu rządzącego od spraw błahych po afery finansowe, powoduje i będzie powodowało pełzającą wojnę polsko - polską. Śmierć Barbary Blidy i brak sankcji dla osób za nią odpowiedzialnych, to też olbrzymia cegła w murze nienawiści. Stawiam pytania czy osiągnęła ona apogeum w Polsce? Co jeszcze może się wydarzyć? Żadne żaloby nie wrócą życia Prezydenta Adamowicza. Czy będzie to czas refleksji? Zapewne na krótko. Potem wszystko wróci na stare tory. Rok 2019 jest bowiem szczególnym. Czeka ją nas podwójne wybory. Rządowe media dzień po tragedii dały już popis. Po raz pierwszy od dwóch lat obejrzałem „Wiadomości”. Narracja była prosta jak konstrukcja cepa. Mord w Gdańsku to robota szaleńca, winnymi są Owsiak (Jurek, dobrze że zostajesz) jako organizator i

opozycja, jako kreator mowy nienawiści - w tle pokazano pomalowane farbą biura posłów PiS. To było żałosne. Na szczęście, ludzie nie zawiedli. Milczące marsze to akt solidarności z rodziną Prezydenta Adamowicza, to niemy krzyk przeciwko bezprawiu. Nie znalazłem Prezydenta Adamowicza osobiste, był wieloletnim samorządowcem, jednym z najbardziej rozpoznawalnych w Polsce, pochłonięty tym, co robił. Najbardziej dramatyczne jest to, że był na scenie, głosząc radość i dobro dla współobywateli, a spotkał się z własnym zabójcą. Sprawca tej zbrodni nigdy, powtarzam - nigdy - nie powinien wyjść na wolność. Po uroczystościach pogrzebowych Prezydenta, gdy skończy się żałoba, Gdańsk wróci do normalnego funkcjonowania. Padnie wiele górnolotnych słów ze wszystkich stron. PiS nie odważył się mianować komisarzem Gdańska do czasów przedterminowych wyborów swojego człowieka. Zostanie nim jedna z dotychczasowych zastępców Prezydenta Aleksandra Dulkiewicz. To istotne w kontekście innych ważnych wydarzeń. Wszak rok 2019 to także 80. rocznica wybuchu II wojny, a scenariusz uroczystości na Westerplatte niejedną raz dzielił administrację rządową i samorządową. Polityka jest brutalna i nie znośi próżni. Czy te wydarzenia będą jakimiś



przełomem, jak wieszczą jedni, porównując je do zabójstwa Prezydenta Narutowicza? Czy też wpiszą się w nasze polskie piekielko, które od lat sobie fundujemy. Wydarzenia roku 1922 zablokowały możliwość dojścia do władzy endecji, ale pośrednio utorowały też drogę do władzy autorytarnej. Jak wpłyną obecne, nie wiemy. Reakcje ludzkie na portalach społecznościowych i w mediach są pełne ocen bardzo emocjonalnych. Czy mowę nienawiści można zastąpić mową zrozumienia?

Smutno się zaczął rok 2019, mam nadzieję, że cały taki nie będzie.

Panie Prezydencie, spoczywaj w pokoju.

Ireneusz Tondera
przewodniczący Rady Dzielnicy
Praga Północ m.st. Warszawy
Sojusz Lewicy Demokratycznej
i.tondera@upcpoczta.pl

mini ogłoszenia

NAUKA

ABSOLWENTKA ASP, z przygotowaniem pedagogicznym, udzieli lekcji rysunku, malarstwa i historii sztuki, dzieciom, młodzieży i dorosłym, tel. 516-630-068

USŁUGI

AGD, telewizory, anteny - naprawa, dojazd 602-216-943
CZYSZCZENIE dywanów, wykładzin, tapicerki, karcherem, 694-825-760

DRZWI OKNA
• Drzwi antywłamaniowe Gerda, Dorn
• Drzwi wewnętrzne Porta, Dre, Pol-skone
• Okna PCV i AL
• Parapety wew. i zew.
• Rolety wew. i zew. plisy, żaluzje, moskitiery
PROMOCJA na okna 40%
raty - rabaty - sprzedaż - montaż
Transport i obmiar gratis!
MAR-MET, ul. Gorzykowska 3
tel. 22 679-23-41, 600-925-147
mariusz_gradek@wp.pl
www.drzwiokna.waw.pl

DEZYNSEKCJA - odrobaczamy skutecznie - 22 642-96-16
KONSERWATOR, złota rączka 606-181-588

NAPRAWA maszyn do szycia

dojazd gratis 508-081-808

NAPRAWA TV LCD, LED,

PLAZMA, DVD. Ul. Szczęśliwa 2,

pon-pt. 15-21, tel. 605-385-105,

www.serwis-rtv.waw.pl

PRZEPROWADZKI, wywóz

mebli, gruzu 722-990-444

ZEGARMISTRZ - naprawa i

sprzedaż zegarków z gwa-

rancją, baterie do pilotów,

paski i bransolety. Tarchomin,

Szczęśliwa 2, pon-pt. 10-19

KUPIĘ

ANTYKWARIAT kupi cenne

książki 22 622-11-54

ANTYKWARIAT kupi za

gotówkę antyki: obrazy,

zegary, srebra, platery, brązy,

monety, meble, bibeloty,

ul. Dąbrowskiego 1, 601-352-129,

22 848-03-70

Przychodnia dla Zwierząt - lek. wet. Zygmunt Kosacki
Jabłonna, ul. Szkolna 22a, czynne: pon.-pt. 12-19, sob. 10-13
tel. 22 782-48-88, 602-341-684, e-mail: zygakosacki@wp.pl
Pelen zakres usług

Polska miejska i wiejska

Proszę Szanownych Państwa, Wojciech Cejrowski, właściciel kilku obywatelstw, także w intencji niepłacenia w Polsce podatków. Zwyzwał po wielokroć od chamów Jarosława Kaczyńskiego w Radio Wnet i obiecywał, że potrzeba strzelić prezesa w pysk tzn. z liścia. <https://www.youtube.com/watch?v=CNDc7z6vTgw>. Koniecznie proszę wysłuchać. Różnica pomiędzy Cejrowskim a Kaczyńskim jest żadna, z tym wyjątkiem, że Cejrowski nie jest w stanie wyrzucić Kaczyńskiego

z PIS-u, bo to jego prywatna partia, a Kaczyński jest w stanie w sekundę wyrzucić na zbity pysk Cejrowskiego z telewizji, która jest publiczna. Na tym też polega obecna polityka i jej anormalna zmiana. Aliści patrząc na sądy najniższe i najwyższe przez Trybunał Konstytucyjny, spółki Skarbu Państwa, szkolnictwo etc., etc. aż do cieciów w toaletach jakichkolwiek urzędów państwowych, tę zmianę widać aż za dobrze.

A co łączy obu panów? Kato-licyzm i język polski. Także

Darmowe pomiary tłuszczu i zakwaszenia organizmu. Poznaj przyczynę.

Najbliższe spotkanie 26 stycznia. Zadzwoń - tel. 602 267 377.

Zmiany na Bródnie - spotkania informacyjne

Za nieco ponad trzy tygodnie budowa metra na Bródnie wkroczy w swój zasadniczy etap. Elementem przygotowań do rozpoczęcia tych prac jest również kampania skierowana do mieszkańców osiedla. Jej częścią są spotkania informacyjne.

– Proces wytyczania objazdów i wdrażania zmian poprzedza duża akcja informacyjna. Oprócz plakatów, broszur i informatorów na przystankach są to również spotkania z mieszkańcami. W najbliższym czasie odbędą się dwa. Pierwsze z nich poświęcone zmianom wprowadzanym w rejonie przyszłej stacji „Bródno”, a drugie dotyczące okolic stacji „Kondratowicza” i „Zacisze”

– mówi Robert Soszyński, zastępca prezydenta m.st. Warszawy.

Spotkanie dotyczące prac związanych z budową stacji „Zacisze” i „Kondratowicza” odbędzie się w czwartek, 24 stycznia w Szkole Podstawowej nr 379 im. Szarych Szeregów przy ul. Turmonckiej 2. Potrwa od godz. 18.00 do ok. 20.00.

Spotkania z mieszkańcami to jeden z elementów kampanii informacyjnej. Warszawiacy będą mogli zapoznać się ze szczegółami wprowadzonych zmian z materiałów znajdujących się w urzędzie dzielnicy Targówek, domach kultury, bibliotekach, ośrodkach sportu i rekreacji. Materiały informacyjne dotyczące zamknięć pojawią się także na klatkach schodowych bloków położonych w bezpośrednim sąsiedztwie stacji. Będą też w internecie: na miejskiej stronie www.um.warszawa.pl, Metra Warszawskiego (www.metro.waw.pl) oraz Zarządu Transportu Miejskiego (www.ztm.waw.pl). Ten

ostatni przygotowuje również specjalną kampanię informacyjną dotyczącą zmian w komunikacji miejskiej. Na przystankach w tygodniu poprzedzającym zmiany, jak również tydzień po ich wprowadzeniu obecni będą informatorzy, a w autobusach i tramwajach kursujących na Bródnie pojawią się ulotki i specjalne podwieszki informacyjne. W pobliżu przyszłego

placu budowy w tym czasie stanie także punkt informacyjny. Informacje o zmianach publikowane będą również w lokalnych mediach, a także za pośrednictwem portali społecznościowych.

Zmiany w ruchu drogowym i komunikacji miejskiej, związane z budową II linii metra na Bródnie, wdrażane będą etapami przez trzy kolejne weekendy: 1-3, 8-10 i 15-17 lutego.

Kto przysparza

Lamia czeka na dom już 3 lata. Jest przepiękną, długowłosą kotką. Bardzo lubi być blisko człowieka, śpi przytulona. Uwielbia zabawę wędka. Jest spokojna i zrównoważona, nie najlepiej dogaduje się jednak z innymi kotami dlatego szukamy jej domu, gdzie będzie jedynaczką. Domu niewychodzącego z zabezpieczonymi oknami/balkonem. Jest zdrowa, wykastrowana. Ma około 8 lat.

Kontakt w sprawie adopcji:
Ewa, tel. 600 390 210



Czarny, śliczny Orzeszek został znaleziony w stanie skrajnego wycieńczenia. W tej chwili jest zdrowym, wesołym kociakiem.



Ma około 10 miesięcy, nie odstępuję na krok Ani - opiekunki z domu tymczasowego. Nadrabia zaległości kiedy zamiast być radosnym kocim dzieckiem, musiał walczyć o przetrwanie.

Orzeszek szuka domu z innym wesołym kotem, domu niewychodzącego z zabezpieczonymi oknami/balkonem.

Jest odrobaczony, wykastrowany.

Kontakt w sprawie adopcji:

Ewa, tel. 600 390 210

Ta pięknie umaszczona bura kotka jest niezwykle przytulasem, doskonale odnajduje się w kocim stadzie, dlatego szukamy dla niej domu stałego z kocim towarzystwem. Morelka ma 7 miesięcy jest już zaszczepiona i wkrótce będzie wysterylizowana. Jest piękną, wesołą zdrową kotką.

Szuka domu niewychodzącego z zabezpieczonymi oknami/balkonem.

Kontakt w sprawie adopcji:
Ewa, tel. 600 390 210



błędy językowe w mowie. O zgrozo! Brak akcentów, ambonowe, ohydne, obraźliwe, agresywne, nienawistne pokazanie charakteru. Łączy ich także kłapa, w którą wpieli: Bóg, Honor i Ojczyzna na trzecim miejscu.

To nie koniec oceny. Cejrowski katol jest wiecznie niezadowolony z życia, jak reszta, a także jest wiecznie niezadowolony z tych, na których głosuje, ale zawsze głosuje na PIS - na partię jak on wyrachowaną i cyniczną.

Cejro - PIS jest jak palenie papierosów. Daje uludę zaspokojenia i przyjemności, a dym, za który płaci naród jest jak smog. Śmierdzi i z ust i z kiecek, i garniturów, i jak widać, wielu jest nałogowo uzależnionych. To, co napisałem wyżej, mam nadzieję, jest wyrazem roztropnego uświadomienia o naszej wspólnej przyszłości.

Słowo „pomór” to skrót pojęć: zaraza, masowość, wysoka umieralność w cierpieniu, łatwe roznoszenie. Także spadek krzepliwości, odwodnienie, obrzęk płuc, duszność, śmierć. Znamy fakty masowej śmierci ponad stu dzików z jednej watahy w jednej miejscowości w ciągu jednej doby. Państwo polskie ponosi olbrzymie koszty odnajdywania zwłok dzików, pobierania prób z martwych ciał, kości, które są przekazywane do kosztownych i skomplikowanych analiz.

ASF Pestis africana suum. Łacińskie słowo pestis oznacza coś najbardziej złego, najgorszą zarazę. Na szczęście, infekuje się tylko u dzików i świń wszelakiego rodzaju. Ludzie i inne gatunki ssaków na razie nie ulegają infekcji. Okres inkubacji, czyli od wniknięcia wirusa jakkolwiek drogą trwa ok tygodnia. Potem obserwujemy gorączkę ok. 40°C lub wyżej. Wybroczynowość wzdłuż listwy młecznej. Wybroczyny, czyli krwawe wylewy podskórne, wyrażają spadek krzepliwości krwi i wysoką temperaturę. Są sygnałem epidemii, na której zapobieżenie jest zwykle za późno.

I właśnie na jednej szali mamy las i dziki, na drugiej rentowną hodowlę świń, politykę, polityków i media. Mamy też

brak nadziei na skuteczną szczepionkę w perspektywie kilku lat. Ważymy zatem argumenty. Zagrożenie dla produkcji mięsa wieprzowego, zablokowanie eksportu, olbrzymie odszkodowania dla właścicieli ferm, koszty diagnostyki i zwalczania choroby. Ponieważ ta szala jest szalą polityczną, biznesową, medialną, a także państwową, to można robić to, co Kaczyński z Cejrowskim. Natychmiastowo, sztandarowo i masowo. Jak za PRL-u, który doskonale pamiętam, który potępiam jak ten obecny. Na drugiej szali są obrońcy zwierząt. Żółte kamizelki plus. Blokowanie polowań, histeria medialna, happeningi, petycje. Pośrodku szal mamy do czynienia z pestis i wszystkie dziki, które zachorują - umrą w męczarniach, a także to, że dziki wyjadają leśne szkodniki i to, że zabijając dziki państwu możemy nie mieć dzików i lasu. Ta choroba wymaga naukowego kompromisu. Z jednej strony - bezwzględna bioasekuracja. Czyli odkażanie przed wejściem i wjazdem do chlewni. Myśliwy po wyjeździe z lasu. Punkty bioasekuracyjne dla spacerowiczów i grzybiarzy. Także na Podlasiu i Małopolsce niechlujnym i kpiącym z prawa i przepisów. Zmniejszenie populacji dzików w spokojny, cywilizowany sposób do granicy reprodukcji gatunku i wzajemny szacunek dla ludzi po dwóch stronach barykady i ich argumentów. Propagowanie wiedzy.

Ps.1 Przez czas smutku pałęświe Pawłowi Adamowiczowi, młodszemu koledze, którego bardzo lubię, szanuję, choć nie poznałem. Ale czy trzeba się znać, aby być na tym samym poziomie? Byliśmy i zostaliśmy w tym samym strumieniu świadomości, polegającym na czynieniu dobra. Na wykonywaniu swojej pracy i życiu osobistym w tej intencji. Teraz będę to kontynuował na dole, a on został zmuszony, aby robić na górze. Żal. Wcześniej pałęświe dziewięćdziesiątce szóście bez wyjątku.

Ps.2 Każde spóźnienie to nonszalancja, aliści spóźnienie na minutę ciszy w Sejmie, kiedy my wszyscy po Smoleńsku milczymy do tej pory to jest niewyobrażalnie chore, proszę Szanownych.

LABORATORIUM ANALIZ LEKARSKICH
ul. Poborzańska 8

NISKIE CENY! Czynne: pn.-pt. 7³⁰-18, sob 8-11 Tel. 22 675 58 85

ZAWIADOMIENIE O WSZCZĘCIU POSTĘPOWANIA

Na podstawie art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 2096) oraz art. 53 ust. 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j.: Dz.U. z 2018 r. poz. 1945), **Zarząd Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy zawiadamia, że wszczęto postępowania administracyjne na wniosek Miejskiego Przedsiębiorstwa Wodociągów i Kanalizacji w m.st. Warszawie Spółka Akcyjna, pl. Starynkiewicza 5, 02-015 Warszawa, złożony dnia 23 listopada 2018 r., w sprawie o ustalenie lokalizacji inwestycji celu publicznego polegającej na przebudowie przewodu wodociągowego w ul. Annopol odc. Daniszewska – Toruńska Dn 200/250 L ca 1383 m, na dz. nr ew. 31, 33, 44/1, 50, 52, 54/1, 54/4, 56/2, 59/2, 60/2, 60/3, 64, 71/3, 71/9, 71/46, 75, 76, 78, 79, 80 z obrębu 4-07-10; na dz. nr ew. 11 z obrębu 4-07-16 na terenie Dzielnicy Białołęka m.st. Warszawy.**

Pouczenie

Osoby, które są stroną postępowania mogą złożyć swoje uwagi i wnioski w terminie 14 dni (licząc od dnia dokonania zawiadomienia) za pośrednictwem Wydziału Obsługi Mieszkańców do Wydziału Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka oraz zapoznać się ze złożoną dokumentacją w Wydziale, ul. Modlińska 197. Zawiadomienie uważa się za dokonane po upływie 14 dni od publicznego ogłoszenia w prasie, stronie internetowej www.bialoleka.waw.pl i na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Dzielnicy Białołęka (ul. Modlińska 197, Warszawa) – licząc od ostatniej daty ukazania się zawiadomienia.

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 roku o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2017 r. poz. 1496 j.t.), art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 roku Kodeks postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2018 r. poz. 2096 ze zm.) art. 92 ust. 1 pkt 2 ustawy z dnia 5 czerwca 1998 r. o samorządzie powiatowym (Dz. U. z 2018 poz. 995 ze zm.), art. 1 ust. 1 ustawy z dnia 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (tj. Dz. U. z 2018 r. poz. 1817),

ZAWIADAMIAM,

o wszczęciu postępowania na wniosek złożony 9 listopada 2018 r. w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej polegającej na budowie ul. Dzikiej Kaczki. W ramach inwestycji drogowej przewidziane jest: budowa jezdni od istniejącej jezdni na długości 49,06 m z obustronnymi chodnikami i oświetleniem, budowa zjazdu na posesję oraz budowa przepustu przez Kanał Henrykowski. Inwestycja będzie realizowana na terenie działek ew. nr: 8/12, 8/13, 35/3 (wydzielonej z dz. ew. nr 35) i 51 z obrębu 4-01-04. Stronom służy prawo zapoznania się z aktami sprawy oraz zgłaszania wniosków i zastrzeżeń w Urzędzie Dzielnicy Białołęka, w Wydziale Architektury i Budownictwa dla Dzielnicy Białołęka, ul. Modlińska 197, 03-122 Warszawa, tel.: 22 443-82-85, pokój nr 404b, w godzinach poniedziałek 8-16, czwartek 14-16, do czasu wydania decyzji, nie krócej niż 14 dni od dnia ukazania się obwieszczenia w prasie lokalnej.

Teatr oczami dziecka

dokończenie ze str. 1

Miłość do teatru przekazała im nauczycielka (obecnie pełniąca też funkcję dyrektora), Dorota Jasica, która w Przedszkolu nr 165 realizuje z dziećmi swoje autorskie projekty teatralne. Dorota Jasica jest absolwentką szkoleń dla animatorów kultury organizowanych przez teatr „Baj”. Uczestniczyła w warsztatach z zakresu tworzenia lalek – kukieł, pacynek, jawajek oraz nauki ich animacji.

W ramach realizowanych w przedszkolu projektów dzieci tworzyły teatr od podstaw: były autorami projektów lalek i scenografii, obserwowały etapy tworzenia kukiełek przez nauczycielkę, uczyły się zasad animacji i interakcji postaci. Używały lalkom swoich głosów, poruszały nimi w rytm muzyki, zaprzyjaźniały się z nimi.

W ten sposób w latach 2015-2018 powstało w Przedszkolu nr 165 kilka wspaniałych spek-

takli. Wielokrotnie wystawiane dla dzieci uczęszczających do przedszkola, gości z innych przedszkoli i szkół, oraz przedstawiciele władz oświatowych, przedstawienia: „Kopciuszek”, „Czerwony Kapturek”, „Dawno temu nim wymarły, żyły tutaj dinozaury”, „Piękna i Bestia” oraz „Konik Garbusek”, cieszyły się zawsze wielkim zainteresowaniem małej widowni.

Prace prezentowane na wystawie w „Klitce” są odzwierciedleniem przeżyć dzieci związanych właśnie z tymi przedstawieniami. Powstawały bez specjalnego przygotowania, spontanicznie. Są to prace absolwentów i dzieci aktualnie uczęszczających do Przedszkola nr 165. Podczas wernisażu, autorka książeczek dla dzieci, Katarzyna Krysztofiak czytała dzieciom jedną ze swoich książek.

Wystawa „Teatr oczami dziecka” w galerii „Klitka, Atelier Fotograficzne” przy ul. Żąbkowskiej 12 czynna będzie do 1 lutego 2019 r. w godzinach otwarcia atelier, tj. 11.00 – 19.00.

Joanna Kiwilszo



Jak otrzymać dotację na remont zabytku?

Trwa kolejna edycja programu dotacyjnego m.st. Warszawy na remonty stołecznych obiektów zabytkowych. Zainteresowani właściciele i zarządcy informacje czerpią ze spotkań i broszury.

W siedzibie Stołecznego Konserwatora Zabytków przy ul. Nowy Świat 18/20 dostępna jest broszura (w wersji papierowej) pt.: „Dotacje. O czym właściciel zabytku powinien wiedzieć. Praktyczny poradnik”. Wyjaśnia ona krok po kroku procedurę i zawiera praktyczne wskazówki dla wnioskodawców.

W poradniku można znaleźć ważne informacje jak wypełnić wniosek, jakie dokumenty należy załączyć, jak wyglądać poszczególne etapy oceny wniosku, przyznania dotacji, a następnie jej rozliczenia. Wnioski o dotację można składać do 31 stycznia 2019 r. W tym roku obowiązuje nowy formularz wniosku. Można go pobrać w formie edytowalnej ze strony internetowej BSKZ lub bezpośrednio w siedzibie biura.

- Wysokość miejskiego dofinansowania wynosi od 50 do blisko 90 procent kosztów inwestycji – przypomina Renata Kaznowska, wiceprezydent m.st. Warszawy. - Dzięki dotacjom w zabytkowych kościołach, kamienicach, fortach czy na cmentarzach są wykonywane prace, które zapobiegają ich degradacji oraz eksponują ich historyczne walory.

Dotacje i warunki ich otrzymania były także tematem spotkania jakie odbyło się w połowie grudnia ubiegłego roku w Pałacu Kultury i Nauki z właścicielami i administratorami obiektów wpisanych do rejestru zabytków i do gminnej ewidencji.

Dzięki dotacjom pięknieje Warszawa

W 2017 r. i 2018 r. pracownicy stołecznego ratusza prowadzili szkolenia w kilku dzielnicach,

na Bielanach, Mokotowie, Ochocie, Pradze-Południe, Pradze-Północ, Woli oraz w Śródmieściu i Włochach.

Warszawa od lat wspiera właścicieli obiektów zabytkowych przyznając dotacje na prace konserwatorskie i roboty budowlane. W 2018 r. po raz pierwszy dotacje zostały udzielone na remont obiektów znajdujących się nie tylko w rejestrze, ale także w ewidencji zabytków na łączną sumę 30 mln zł. Remont prowadzony zgodnie z zasadami sztuki konserwatorskiej to nie lada wyzwanie dla właściciela obiektu. Prace muszą być prowadzone przez profesjonalne zespoły, przy użyciu specjalistycznych materiałów. Wszystko to znacznie podnosi koszty konserwacji i remontów w porównaniu z pracami prowadzonymi w zwykłych budynkach. Od dwóch lat organizowane są także wycieczki dla mieszkańców, podczas których mogą obejrzeć rezultaty przeprowadzonych remontów.



11 bit studios o krok od Paszportu Polityki

dokończenie ze str. 1

Gracz wciela się w lidera tej społeczności, próbującą przetrwać w czasie potężnej, wielkiej zimy. Wykorzystując dostępną technologię, lód, węgiel i parę, buduje prawdopodobnie ostatnie miasto na ziemi.

Nie chodzi jednak tylko o budowę miasta. Gracz musi przede wszystkim stworzyć społeczeństwo zdolne do takiej współpracy, która umożliwiłaby dostosowanie się do istniejących warunków i przeżycie. To także oznacza, że jako lider musi ustanawiać prawa, nawet twarde i brutalne, jak na przykład, jeśli zajdzie taka potrzeba, wysyłanie dzieci do pracy. Musi podejmować często szokujące decyzje, jeśli to pomoże przetrwać. Ma swobodę wyboru: od niego zależy, czy będzie typem oświeconego władcy czy despotycznego tyra.

- Ta gra mówi trochę o odpowiedzialności władcy – tłumaczy Paweł Miechowski, współzałożyciel 11 bit studios. – Stawiamy gracza przed dylematem: jaki ustrój społeczny i jaką kulturę powinien stworzyć, aby przetrwać.

A na koniec gracz musi zadać sobie pytanie najważniejsze: czy było warto? Albo, inaczej mówiąc - jaka jest cena przetrwania? Stawianie gracza przed trudnymi wyborami moralnymi, to właśnie cecha charakterystyczna gier tworzonych w 11 bit studios.

- Chcemy robić gry, które prowokują do myślenia i to pole prowokacji może być bar-

dzo różne – wyjaśnia Paweł Miechowski. – Możemy się zastanawiać, jaka jest cena człowieczeństwa w czasie wojny, jak w „This War of Mine”, lub jak funkcjonuje społeczeństwo poddane presji, czy też jaka jest cena władzy, jak we „Frostpunk”. W każdym przypadku lubimy zostawiać ślad w umyśle gracza.

Tworzenie takiej gry to bardzo długi proces. „Frostpunk” powstawała mniej więcej 4 lata. Najpierw był pomysł na grę, w której buduje się miasto. Później miało być to miasto wzorowane na wiktoriańskim Londynie, którego mieszkańcy zostają postawieni przed trudnymi zadaniami. Ten pomysł następnie zaczął dalej ewoluować w kierunku zarządzania społeczeństwem i sprawowania władzy, co wiąże się z podejmowaniem trudnych decyzji. Dopiero po takim doprecyzowaniu tematu, nastąpiła właściwa praca nad grą, która trwała ok. 3 lat. Nad zespołem programistów i designerów, pisarzy, z Wojciechem Setlakiem na czele, i muzyków, czuwał dyrektor kreatywny Michał Drozdowski.

Ogromnie ważną jest stroną wizualną gry. „Frostpunk” odznacza się bardzo rozbudowaną, „dopieszczoną” grafiką, która jest wewnętrznym dziełem grafików z 11 bit studios. Za finalny wygląd gry odpowiada dyrektor artystyczny firmy, Przemysław Marszał. Również jeśli chodzi o stronę techniczną, twórcy z 11 bit studios są samowystarczalni.

- „Frostpunk” działa na naszym własnym silniku, Liquid Engine. W tym momencie gra jest tylko na komputery z systemem Windows. – mówi Paweł Miechowski. - Niedługo będziemy gotowi do wypuszczenia wersji na Maki. Chcie-

libyśmy też zrobić tę grę na konsolę, ale na to potrzebujemy jeszcze trochę czasu.

Bardzo szybko „Frostpunk” została dostrzeżona i spotkała się z dużym uznaniem zarówno odbiorców, jak i najbardziej wpływowych mediów. Okazała się olbrzymim sukcesem komercyjnym. Zdobyła kilka prestiżowych nagród i nominacji, w tym nominację do „Paszportu Polityki” w kategorii Kultura Cyfrowa. „Paszportu” co prawda nie zdobyła, zdobył ją „PanGenerator” za instalacje artystyczne, ale już sama nominacja nobilituje. Paszport Polityki jest bardzo prestiżowym wyróżnieniem.

Wydawałoby się, że ambitne gry produkowane przez 11 bit studios są raczej dla elity, a jednak sukces komercyjny temu przeczy.

- Z grami jest podobnie, jak z filmami: nie da się zrobić filmu dla każdego. Zawsze znajdzie się ktoś, kto powie: to jest nudne, nie podoba mi się, wołę wyści-gi - mówi Paweł Miechowski. - Mamy po prostu określoną grupę odbiorców, którzy są podobni do nas – poszukują w grach nie tylko samej rozrywki, ale dodatkowych wartości.

Kulturę Cyfrową można by nazwać 12. muzą (po tym jak telewizję uznano za muzę 11.). Wszystko wskazuje na to, że przyszłość właśnie do tej muzy należy. Gry z 11 bit studios świetnie sobie radzą, firma rozwija się, zatrudnia już ponad 100 osób. Nie mieści się już w biurach „Mazovii” na Brechta. Niedługo będzie się przenosić do nowej siedziby, na ulicę Brzeską. A więc, mimo zmiany lokalizacji, pozostanie na Pradze. I to właśnie nadal na Pradze będą powstawać najlepsze projekty 12. muzy – ambitne gry wideo, których celem jest coś więcej niż rozrywka.

Joanna Kiwilszo



nowa gazeta praska

Następna gazeta - 13 lutego

Redaktor naczelny Ewa Tucholska. Wydaje AWR. Skład, montaż elektroniczny Paweł Mechowski, skanowanie, zdjęcia i obróbka Maciej Pilipczuk. Druk ZPR Media Spółka Akcyjna. Zastrzegamy sobie prawo dokonywania zmian tytułów, adreśników i skrótów w tekstach. Materiałów nie zamówionych nie zwracamy. Materiały płatne oznaczone są znakiem ■ lub TS. Za treść reklam, ogłoszeń i tekstów sponsorowanych nie odpowiadamy.

Redakcja: 03-462 Warszawa, ul. Jagiellońska 42 lok. 73/73A
tel./faks 22 618-00-80

poniedziałek w godz. 14-18 od wtorku do piątku w godz. 10-14
Jesteśmy na facebooku pod hasłem **Nowa Gazeta Praska**

<https://www.facebook.com/nowapraska>

strona internetowa - www.ngp.pl

e-mail dla tekstów - ngp@ngp.pl

dla reklam i zdjęć reklama@ngp.pl

redakcja: redakcja@ngp.pl

Nasi przedstawiciele:

Bogumiła 507-257-824, Jagoda 605-037-515, Paweł 609-490-949

Czy zniknie rowerowy „teleport” na Starzyńskiego

Łącznik rowerowy pomiędzy ul. Namysłowską a rondem Żaba to inwestycja od lat planowana, ale wciąż przesuwa się jej realizacja. Problem sięga 2000 roku, kiedy poszerzono ul. Starzyńskiego, nie uwzględniając w projekcie drogi rowerowej. Od tego czasu ruch rowerowy lawinowo rośnie, a w minionym roku doszło tam do śmiertelnego wypadku rowerzysty.

W ostatnim czasie miasto ogłosiło przetarg na wykonanie tego odcinka drogi rowerowej w trybie „projektuj i buduj”. Został on jednak unieważniony, zapewne z powodu zbyt wysokich kwot ofert, przekraczających miejskie środki przeznaczone ten cel. Nie wiadomo na razie, czy słynny rowerowy „teleport” na ważnej, międzydzielnicowej trasie rowerowej, w tym roku wreszcie zniknie.

Kr.